BIBLIOTEKA NAUKOWE MORSKIEJ SZKOŁA HANDLU GDYNI

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 7 MARCA 1949 ROKU | Nr. 65 (1631)

DZIŚ W NUMERZE

Konkurencja kosztem robotnika str. 2
Obłudna odpowiedź str. 2
Sport i wychowanie fizyczne str. 3
Warunki ankiety - konkursu str. 4

Min. Skrzeszewski wśród studentów polskich w Moskwie

MOSKWA, 6. 3. (PAP). W dniu 5 marca w Moskwie minister oświaty RP., Stanisław Skrzeszewski, przyjął w obecności ambasadora Mariana Naszkowskiego 37-osobową grupę polskiej młodzieży akademickiej, studiującej na wyższych uczelniach w stolicy ZSRR. Studenci złożyli na ręce min. Skrzeszewskiego podziękowanie za umożliwienie im studiów na uczelniach radzieckich, wyrażając się z najwyższym uznaniem o troskliwej opiece jaką otoczyły ich radzieckie władze oświatowe.

Powrót amb. Winiewicza do USA

NOWY JORK, 6. 3. (PAP). W niedzielę powrócił do USA z kilkutygodniowego pobytu w Polsce ambasador RP. w Waszyngtonie, Józef Winiewicz.

Chłopi polscy zwiedzają Ukrainę

MOSKWA, 6. 3. (PAP). Przedstawiciele chłopów polskich w dalszym ciągu zwiedzają przedsiębiorstwa, kołchozy i stacje maszynowo-traktorowe Ukrainy. 4 bm. grupa delegatów odwiedziła Praskowię Angelinę — słynną brygadzistkę brygady traktorowej w Staro-Benczewskiej stacji maszynowo-traktorowej w okręgu stalińskim, posłankę do Rady Najwyższej ZSRR. Delegaci obejrzeli fermy kołchozu „Zaporożec" i urządzenia stacji maszynowotraktorowej, po czym Angelina podejmowała ich u siebie w domu, urządzonym z dużym komfortem.

Inna grupa delegatów chłopów polskich zwiedziła jedną ze stacji maszynowo-traktorowych w okręgu połtawskim. Przedstawiciele chłopów polskich zwiedzili również niektóre kołchozy i przedsiębiorstwa w okręgu sumskim. W okręgu charkowskim grupa chłopów polskich obejrzała instytut zootechniczny.

Koreańska delegacja rządowa u Stalina

MOSKWA, 6. 3. (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 5 marca generalissimus Stalin przyjął delegację rządową koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej z premierem Kim-In-Senem na czele.

Bawiącą w Moskwie koreańską delegację rządową przyjął przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

MOSKWA, 6. 3. (PAP). W Moskwie i w innych miastach Związku Radzieckiego rozpoczęły się już obchody i akademie, poświęcone międzynarodowemu dniu kobiet. Na uroczystej akademii budowniczych moskiewskiego metra wygłosiła referat inż. Fiedorowa, kierowniczka szybu, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR. W fabryce im. Kalinina w Moskwie zgromadzone na akademii robotnice wysłuchały referatu dyrektora komunikacji gen. Troickiej.

Ludność w Danii przeciw agresywnym blokom

KOPENHAGA, 6. 3. (PAP). W Danii wzmaga się wśród ludności ruch protestacyjny przeciwko wciąganiu kraju do agresywnego paktu północno-atlantyckiego. Rezolucja, podpisana przez przeszło 8 tysięcy kobiet duńskich oświadcza m. in.: „Nie chcemy, by wciągano nas do nowej wojny. Chcemy pokoju dla narodu i dla naszych dzieci. Nie chcemy cierpieć w imię cudzych interesów. Wzywamy więc rząd, by nie włączał Danii do jakichkolwiek bądź bloków, które mogłyby wciągnąć nas do nowego konfliktu, a popierał wszystkie wysiłki w kierunku zachowania pokoju".

Deklaracja Komunistycznej Partii Belgii

BRUKSELA, 6. 3. (PAP). Belgijska partia komunistyczna ogłosiła w niedzielę deklarację, wyrażającą solidarność ze stanowiskiem partii komunistycznych Francji, Włoch i innych krajów wobec problemu pokoju i planów agresji.

Kupon konkursowy (5)

Jak sobie wyobrażam akcję kulturalno-oświatową na wczasach?

Konkurs-Ankieta

redakcji „Rzeczypospolitej" Funduszu Wczasów Pracowniczych

Godło .....

UWAGA! Warunki konkursu na ostatniej stronie.

Zjednoczone Węgry Ludowe zwycięsko kroczą ku socjalizmowi

Rakosi o aktualnych zagadnieniach kraju

BUDAPESZT, 6.3. (PAP). — Na posiedzeniu KC Węgierskiej Partii Pracujących, sekretarz generalny partii Matyas Rakosi wygłosił przemówienie w którym omówił aktualne zagadnienia węgierskie.

Na wstępie Rakosi omówił sprawę powstania nowego Frontu Ludowego na Węgrzech, stwierdzając, że dowodem szczególnej siły atrakcyjnej tego ugrupowania międzypartyjnego jest fakt, że przystąpiły doń również niezależna węgierska partia demokratyczna i partia radykalna. Oba te stronnictwa, które od wyborów w 1947 r. pozostawały w opozycji, przekonały się dzisiaj, że owocnie pracować dla dobra węgierskiego ludu pracującego można jedynie na platformie, na której stoją Węgierska Partia Pracujących i Front Ludowy. Jednym z pozytywnych następstw utworzenia Frontu Ludowego jest też rozwiązanie się partii Barankovicsa. Partia ta w ostatnich wyborach cieszyła się przede wszystkim poparciem wierzących chłopów katolickich, traciła jednak coraz bardziej grunt pod nogami w miarę tego, jak masy chłopskie zbliżały się do demokracji ludowej i pojmowały słuszność polityki władz ludowo-demokratycznych.

Przechodząc do sprawy Mindszenty'ego, Rakosi podkreślił, że demokracja ludowa musiała przeciwstawić się polityce zdrady, jaką uprawiał Mindszenty. Wbrew twierdzeniom imperialistów zachodnich nie ma tu oczywiście mowy o prześladowaniu religii. Demokracja węgierska zawarła już daleko idące porozumienia ze wszystkimi kościołami na Węgrzech z wyjątkiem kościoła katolickiego. **W ciągu 4-ch lat demokracja węgierska dążyła cierpliwie do podobnego porozumienia z kościołem katolickim, godząc się na wielkie ustępstwa. Jeśli wysiłki te nie zostały uwieńczone powodzeniem to przyczyny należy szukać przede wszystkiem w fakcie, że — jak oświadczył Rakosi — Watykan oddał swój autorytet do dyspozycji imperializmu amerykańskiego, który dąży do panowania nad światem.**

W dalszym ciągu mówca wspomniał o planach amerykańskich, dotyczących sfederowania Środkowej Europy drogą połączenia Bawarii, Austrii i Węgier pod kierunkiem dynastii Habsburgów, przepędzonych już w 1918 r. Fanatycznym bojownikiem tych planów był właśnie Mindszenty, organizując zwolenników Ottona Habsburga. Podobne projekty miał Watykan, który już w 1942 r. myślał o stworzeniu w basenie Naddunajskim monarchii katolickiej, złożonej z kilku krajów, a skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nic dziwnego, że w tych warunkach nie udawały się wysiłki demokracji węgierskiej w kierunku osiągnięcia porozumienia z kościołem katolickim. Watykan popierał Mindszenty'ego również wtedy, gdy rząd węgierski zakomunikował Watykanowi konkretne fakty, dowodzące winy Mindszenty'ego. **Aresztowanie, zdemaskowanie i zasądzenie Mindszenty'ego jest nie tylko zwycięstwem demokracji węgierskiej, lecz również demokracji międzynarodowej, a równocześnie ciężką porażką nie tylko węgierskiej, lecz i międzynarodowej reakcji.**

Rakosi podkreślił, że episkopat węgierski, którego większości nie można bynajmniej podejrzewać o miłość dla demokracji węgierskiej i którego część jest sama wmieszana w sprawę Mindszenty'ego, w 3 dni po aresztowaniu Mindszenty'ego podpisał jednak porozumienie gospodarcze z państwem, a w 10 dni później rozpoczął z państwem rozmowy na temat wzajemnego uregulowania ogólnych stosunków. **Stało się tak dlatego, że episkopat węgierski wiedział, że na Węgrzech nie ma mowy o prześladowaniu religii i ponieważ był przekonany o pojednawczych intencjach rządu węgierskiego. I w tym jednak wypadku Ingerował Watykan, odradzając episkopatowi dalszych rozmów.**

Następnie Rakosi scharakteryzował stanowisko węgierskiej klasy robotniczej. Stwierdził on, że znakomita większość węgierskich robotników przemysłowych znalazła się w szeregach Węgierskiej Partii Pracujących oraz popiera z całej siły cele demokracji ludowej i budowę socjalizmu.

Z kolei Rakosi omówił rolę pracującego chłopstwa, jako sojuszników robotników przemysłowych. Podczas wyborów do krajowego związku pracujących chłopów i robotników rolnych (DEFOSZ) okazało się, że u boku demokracji ludowej stanęło nie tylko biedne, lecz i średnie chłopstwo. W całym kraju zapuszcza coraz głębsze korzenie ruch spółdzielczy na wsi — jedyna droga rozkwitu chłopów pracujących.

Mówca poruszył również sprawę błędów, jakie ujawniły się w toku akcji pozyskiwania średnich chłopów i organizowania DEFOSZ. Stwierdził on, że, wbrew praktyce niektórych wiejskich organizacji partyjnych, nie wolno w imię pozyskania średnich chłopów zaniedbywać sprawy najwierniejszych sprzymierzeńców klasy robotniczej — biednego chłopstwa

Z kolei Rakosi omówił sprawę przygotowań do planu 5-letniego. Węgierski plan 5-letni zdąża do tego, by podnieść poziom kulturalny i gospodarczy Węgier do takiego poziomu, który w dawnych warunkach możnaby było osiągnąć dopiero w ciągu kilkudziesięciu lat. Największa część zadań planu 5-letniego spada na barki Węgierskiej Partii Pracujących. Najlepszym przygotowaniem do rozwiązania tych zadań jest wzmocnienie partii. Drogą do tego celu jest kończąca się obecnie weryfikacja szeregów partyjnych. W następstwie akcji weryfikacyjnej, wykluczono z partii 170 tysięcy osób oraz wycofano pewną ilość kandydatur.

Równocześnie — oświadczył Rakosi — musimy kontynuować walkę o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Wiernie i niezachwianie popierać musimy światowy front pokoju i wolności, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki pod wodzą generalissimusa Stalina. Przesyłamy płomienne pozdrowienia komunistom francuskim i włoskim, walczącym o wolność i niezawisłość swoich ludów.

Przed nową ofensywą w Chinach?

LONDYN, 6. 3. (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Szanghaju, popowstańczych ugrupowań kuomintangowskie, oczekiwana jest obecnie nowa ofensywa armii ludowej nad rzeką Jang Tse Kiang. Dowództwo Kuomintangu oblicza siły ludowe, skoncentrowane wzdłuż tej rzeki między Czin Kiangiem a Wuhu na 300 tys. żołnierzy.

Kongres KPD w zach. Niemczech

BERLIN, 6. 3. (PAP). W Solingen rozpoczął się kongres KPD. Na otwarciu kongresu odczytano pismo powitalne SED, podkreślające solidarność mas pracujących Niemiec wschodnich i zachodnich we wspólnej walce o demokratyczny pokój. Max Reimann wygłosił zasadniczy referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec. Mówca oświadczył, że niemieckie masy pracujące solidaryzują się w całej pełni ze światowym ruchem w obronie pokoju, przeciwstawiając się planom agresji.

O masowe współzawodnictwo robotników budowlanych

I ogólnopolski zjazd przodowników pracy

6 b. m. w sali Domu Kultury Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Warszawie odbył się I Ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu budowlanego, mineralnego i ceramicznego. Na zjazd przybyło ponad 300 przodowników z całego kraju.

Obrady otworzył ob. Baryła przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych, Ceramicznych i pokrewnych. W imieniu KC ZZ przemówił ob. Burski, który omówił obszernie wielkie znaczenie przeprowadzanej obecnie akcji oszczędnościowej. Miliardy złotych zaoszczędzone dzięki planowej gospodarce, podniesienie jakości produkcji i likwidacja marnotrawstwa w zużyciu materiałów przyspieszą podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej.

Min. Kaczorowski omówił doniosłe znaczenie współzawodnictwa w wykonaniu planu 3-letniego i 6-letniego oraz wielką rolę przodowników pracy w rozwoju ruchu współzawodnictwa. Przykład, jaki dali pionierzy współzawodnictwa, jak Krajewski, czy Trzciński, zachęcił innych nie rozumiejących przed tym wartości współzawodnictwa i pozwolił im dojść do wspaniałych wyników pracy.

Mówca zwrócił uwagę na wielkie wartości racjonalizatorstwa, które zmniejszając wysiłek pracownika, powiększa równocześnie wydajność pracy.

Po zakończeniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos liczni przodownicy pracy oraz przedstawiciele władz związkowych.

Delegaci jednogłośnie uchwalili rezolucję, wzywającą wszystkich członków Związku Zawodowego Prac. Budowlanych do masowego wstępowania w szeregi współzawodniczących.

W rezolucji politycznej zebrani potępiają rozbijackie ataki anglo-amerykańskiego kapitału na jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przyjęto także rezolucję w sprawie umożliwienia przez rząd francuski powrotu do kraju emigrantom polskim.

W Czechosłowacji o Polsce

Tydzień Przyjaźni rozpoczęty

W przeddzień wielkich manifestacji i obchodów jakie odbędą się w Czechosłowacji w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej", Praga i inne miasta w Republice udekorowano flagami narodowymi obu krajów, a wystawy sklepów ozdobiono portretami prezydentów obu bratnich republik: B. Bieruta i K. Gottwalda.

Cała prasa czechosłowacka poświęca życiu ludowo-demokratycznej Polski obszerne artykuły, podkreślając olbrzymie osiągnięcia ludu polskiego w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i społecznej na przestrzeni ubiegłych 4-ch lat oraz doniosłe znaczenie przyjaźni i współpracy czechosłowacko-polskiej dla dalszego rozwoju obu krajów i utrwalenia pokoju w Europie.

Organ centralny czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Pravo" omawia dotychczasowe wyniki współpracy obu krajów we wszystkich dziedzinach życia i stwierdza, że stworzyły one trwałe fundamenty braterstwa polsko-czechosłowackiego, odpowiadającego pragnieniom najszerszych warstw ludowych obu krajów. W artykule p. Noetzla dziennik omawia rozwój portu szczecińskiego, podkreślając jego znaczenie nie tylko dla życia gospodarczego Polski, ale i dla Czechosłowacji, która, dzięki przymierzu z Rzeczpospolitą Polską, przestała być państwem śródlądowym.

Dziennik „Zemedelskie Noviny" zamieszcza na tytułowej stronie, ozdobionej godłami obu republik, artykuły: ministra J. Dąb-Kociola o rozwoju rolnictwa polskiego, wiceministra dr. Kowalewskiego o przebudowie ustroju rolnego w Polsce, wiceministra Tkaczowa o znaczeniu majątków państwowych dla rozwoju rolnictwa polskiego, I. Poznańskiego na temat polsko-czechosłowackiej współpracy gospodarczej, a ponadto kilka artykułów ilustrujących życie polityczne w Polsce oraz rozwój ruchu kobiecego.

Organ czechosłowackich związków zawodowych „Prace" zamieszcza na pierwszej stronie pt. „Niech żyje Polska Ludowa" podobiznę i życiorys Prezydenta Rzeczypospolitej B. Bieruta oraz artykuł M. Kolara, który pisze o pogłębiającej się coraz bardziej przyjaźni i współpracy polsko-czechosłowackiej, tworzącej prawdziwą barykadę pokoju, postępu i demokracji i zaporę przeciwko wszelkim groźbom imperializmu.

Dziennik ten publikuje ponadto obszerny reportaż swego korespondenta Z. Dvoracka, w którym autor pisze o odbudowie nowej Ludowo-Demokratycznej Polski i o wspaniałych osiągnięciach świata pracy.

W organie czeskiej partii ludowej „Lidova Demokracie", minister zdowia J. Ploj har opisuje dotychczasowy rozwój stosunków polsko-czechosłowackich oraz wrażenia, odniesione w czasie swego ostatniego pobytu w Polsce.

Autor stwierdza, iż żadnej reakcji międzynarodowej nie uda się nigdy naruszyć przyjaźni, łączącej Czechów, Słowaków i Polaków, gdyż przyjaźń ta zgodna jest z ludowo-demokratycznym ustrojem obu republik. Jest to — pisze autor — przyjaźń, przejawiająca się nie w formie gołosłownych zapewnień, lecz posiadająca jasny cel: wzmożenie rozwoju gospodarczego oraz zabezpieczenie niepodległości i pokoju.

Dziennik przynosi ponadto artykuły poświęcone odbudowie floty polskiej i portów, kwestii produkcji i eksportu węgla polskiego i innym dziedzinom życia dzisiejszej Polski.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" pisze, iż zwycięski luty 1948 r. zlikwidował definitywnie zamysły wrogów przyjaźni czechosłowacko-polskiej i autorów londyńskich koncepcji konfederacyjnych, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Dziś — stwierdza dziennik — możemy śmiało i z radością spoglądać w przyszłość, wiedząc iż nie istnieją przeszkody, które mogłyby stanąć na drodze dobrych stosunków polsko-czechosłowackich.

Dziennik zamieszcza również artykuł S. Kedryna o polskim morzu oraz omawia rozwój stosunków kulturalnych polsko czechosłowackich i współpracy obu krajów w dziedzinie filmu.

W dzienniku „Lidove Noviny" pisze A. Malek o znaczeniu przyjaźni polsko-czechosłowackiej, opartej na twórczej współpracy i wspólnych socjalistycznych podstawach. Przyjaźń ta — pisze autor — winna przeniknąć do najbardziej odległych wsi, do fabryk i zakładów pracy, winna stać się przejawem szczerych wzajemnych uczuć polskich i czechosłowackich robotników i rolników.

Organ związku młodzieży czeskiej „Mlada Fronta" przynosi artykuł V. Bernaska pt. „Droga Polski do socjalizmu", w którym autor omawia rozwój stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce w okresie lat 1945-1949, podkreślając jednocześnie wspaniałe osiągnięcia polskiego świata pracy w zakresie realizacji 3-letniego planu gospodarczego.

Ponadto liczne dzienniki czechosłowackie zamieszczają w przekładach H. Teigovej, dr. Pilara i dr. Becky utwory literackie pisarzy polskich, m. in. K. I. Gałczyńskiego, K. Brandysa, L. Rudnickiego, W. Broniewskiego, S. Grodzieńskiej, T. Hollanda i M. Choromańskiego oraz wiersze poetów czeskich J. Vrohlicky'ego „Mickiewicz" i J. S. Kupky „Patrzę na Bałtyk".

Stolica Czechosłowacji

Praga czeska — jedna z nielicznych stolic europejskich, które wyszły cało z pożogi wojennej. Na zdjęciu — Stary Rynek, otoczony domami o zabytkowej architekturze.

Dr. Roman Gosiewski

Prywatny gabinet lekarski i Ośrodek Zdrowia

Każda formacja społeczno - gospodarcza ma właściwe sobie formy organizacyjne przedsiębiorstw usługowych. Zasada ta dotyczy również instytucji lecznictwa otwartego. W ustroju kapitalistycznym, gdzie panował niepodzielnie liberalizm gospodarczy i teoretycznie nieograniczona wolna konkurencja, typową instytucją lecznictwa otwartego był prywatny gabinet lekarski. Jakież były cechy specyficzne tej instytucji?

A więc **wyposażenie** zależało wyłącznie od stanu finansów właściciela gabinetu i w ogromnej większości wypadków, szczególnie u lekarzy, rozpoczynających dopiero „złotą praktykę", było **niewystarczające.** Dość wspomnieć że w chwili obecnej przeciętny koszt wyposażenia przychodni, umożliwiający pracę lekarską na współczesnym poziomie, wynosi ok. półtora do dwóch milionów złotych. Stosunkowo nie był on mniejszy i przed wojną. Wynika z tego, że nikły zaledwie odsetek młodzieży lekarskiej mógł sobie pozwolić na odpowiednie wyposażenie gabinetu, a jeżeli zaciągnął pożyczkę na ten cel, to nic dziwnego, że jego dalsza działalność miała charakter wybitnie komercyjny.

Komercyjność staje się więc cechą specyficzną prywatnego gabinetu lekarskiego, co z kolei zmuszało lekarza do pewnych form schlebiania pacjentom i do ustępstw niezawsze zgodnych ze wskazaniami lekarskimi.

Warunki lokalowe bardzo często **nie odpowiadały wymogom** wiedzy lekarskiej. Nie widziało się prywatnych gabinetów lekarskich, dysponujących dwiema poczekalniami (coby pozwoliło na odseparowanie np. gruźlików od dzieci) chyba, że jedna z nich przeznaczona była dla ubogich, a druga dla możnych tego świata. Bardzo często poczekalnie mieściły się w wąskich i ciemnych przedpokojach, gdzie w miękkich mebelkach i portierach znajdowały znakomite warunki rozwoju rozmaite chorobotwórcze drobnoustroje.

Sprawą uderzającą był przy systemie „chałupniczym" faktyczny **brak jakiejkolwiek kontroli** pracy lekarskiej poza nakazami etyki zawodowej, stosowanej zresztą według widzimisię jednostki. Próba kontroli fachowej byłaby uważana za osobistą obrazę lekarską. W wypadku niewłaściwego leczenia praktyk gabinetowy nie był faktycznie przed nikim odpowiedzialny, chyba że sprawa miała charakter prokuratorski. Ale nawet w tych wypadkach, zawdzięczając zwartej organizacji „cechowej", wyjątkami byli praktycy gabinetowi pociągani do rzeczywistej odpowiedzialności za szkody wynikłe z nieuctwa lub niedbalstwa.

Jasnym jest, że w sytuacji, gdy jeden gabinet lekarski był handlową konkurencją dla innego, **nie mogło być mowy o jakimkolwiek powiązaniu** organizacyjnym instytucji lecznictwa otwartego. Jedyną formą konsultatywną była instytucja „narady lekarskiej" — „consilium facultatis", mająca nieco kumoterski charakter, będąca zresztą doskonałą okazją do łupienia skóry z pacjenta, a więc tym samym niemożliwa dla pacjenta mniej zamożnego.

Nie chciałbym wywołać wrażenia, że przytoczone słowa godzą w lekarza. Chodzi raczej o krytykę systemu, krytykę struktury organizacyjnej instytucji która winna być tego rodzaju, by wartość jej świadczeń stała na odpowiednim poziomie, niezależnie od cech szczególnych i upodobań tego czy innego pracownika. Prywatny gabinet lekarski był naturalną funkcją ustroju jaki go wyhodował i spełniał swoją rolę we właściwym dla siebie okresie. W chwili obecnej jednak jest niewątpliwie **przeżytkiem** i jakkolwiek oddaje jeszcze pewne usługi w zakresie przywracania zdrowia obywateli, rola jego z dnia na dzień maleje i staje się społecznie zbędna.

Nasuwa się pytanie: jakim warunkom winna odpowiadać współczesna instytucja lecznictwa otwartego, któraby była zgodna z panującą formacją społeczno - gospodarczą. Przede wszystkim winna to być instytucja o charakterze społecznym, **i zaintere sowana nie w dochodzie, lecz w jak najwyższej jakości usług.**

Dalej winna to być instytucja, zatrudniająca pewien zespół pracowników służby zdrowia składający się z lekarzy personelu średniego, administracyjnego i niższych funkcjonariuszy, tworząc w ten sposób zespo**wy i wielofachowy warsztat pracy lekarskiej,** pozwalający na maksymalne wykorzystanie umiejętności specjalnych, reprezentowanych przez

(dokończenie na str. 2)

Obłudna odpowiedź

Rząd norweski odpowiedział odmownie na notę rządu radzieckiego w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Jak wiadomo, nota ta stwierdzała, że Związek Radziecki żywił zawsze jak najprzyjaźniejsze uczucia dla narodu norweskiego. Polityka Związku Radzieckiego miała zawsze na celu utrzymanie tych stosunków przyjaźni. Z drugiej strony, nota radziecka przypominała o próbach USA wciągnięcia Norwegii do bloku antyradzieckiego oraz o tendencjach norweskich kół rządowych do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na te propozycje. Rząd ZSRR z naciskiem podkreślał, że nigdy nie żywił żadnych agresywnych planów wobec Norwegii (czego dowodem jest choćby fakt wycofania wojsk radzieckich z terytorium Norwegii natychmiast po zakończeniu działań wojennych). Pragnąc zadokumentować swe jaknajprzyjaźniejsze zamiary w stosunku do Norwegii i narodu norweskiego rząd radziecki zaproponował zawarcie paktu o nieagresji.

Odpowiedź norweska jest zupełnie niedwuznaczna, aczkolwiek ubrana w formę zawoalowaną i pełną frazesów. Rząd norweski stwierdza mianowicie, że „dobrosąsiedzkie stosunki, o których rząd radziecki z całą słusznością wspomina w swoim oświadczeniu z 5 lutego, posiadają głębokie tradycje historyczne i Norwegia gorąco pragnie ich utrzymania i wzmocnienia."

Ale jednocześnie w tej samej nocie, rząd norweski podaje do wiadomości... że rozpoczyna rokowania w sprawie paktu atlantyckiego.

Charakter paktu atlantyckiego znany jest powszechnie. Wiadomo, że jego ostrze jest wymierzone wyraźnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wiadomo, że jest to pakt państw, nastawionych agresywnie wobec sojusznika z czasów wojny. Zdają sobie z tego doskonale sprawę kierownicze czynniki w Stanach Zjednoczonych, zdają sobie również sprawę kierownicze koła norweskie. Wskazało na to demarche radzieckie w sprawie paktu atlantyckiego.

Jeżeli w tych warunkach, rząd norweski przystępuje do paktu atlantyckiego, staje się oczywiście jasne, że formuła o dążeniu do utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim jest nie tylko nieszczera ale zakrawa na cynizm.

Formuła ta ma jednak pewien cel konkretny. Szerokie odłamy opinii publicznej w Norwegii są zaniepokojone poważnie manewrami rządowymi wokół paktu atlantyckiego. Propozycja radziecka o zawarciu paktu o nieagresji została przyjęta w wielu kołach norweskich z pełnym zadowoleniem jako realna gwarancja zabezpieczenia pokoju. Nie tylko zresztą opinia publiczna wypowiadała się przeciwko przystąpieniu Norwegii do paktu atlantyckiego. Długotrwałe dyskusje skandynawskie a w szczególności stanowisko Szwecji, powinny były ochłodzić nieco kierowników norweskiej polityki zagranicznej od wstępowania na niepewną drogę awanturniczego paktu. Rząd szwedzki, którego przecież w żadnym razie nie można posądzić o sympatie prokomunistyczne czy proradzieckie, uważał jednak za słuszniejsze przynajmniej formalne trzymanie się zdala od paktu atlantyckiego.

Patrząc na całą sprawę nawet z punktu widzenia rządu norweskiego, trudno jest wytłumaczyć przyczyny jego postępowania. Rząd ten bowiem odrzucił dla w dużej mierze iluzorycznych i niepewnych gwarancji, realne zabezpieczenie granic i niepodległości swego państwa. Rząd Norwegii przez swą decyzję wkroczył ostatecznie na drogę, która wbrew frazesom nie ma nic wspólnego z utrwaleniem pokoju. (z)

Olbrzymie wydatki wojskowe Anglii zaostrzają sytuację gospodarczą kraju

Dyktat Wall-Street korzystny tylko dla kapitalistów

MOSKWA, 6.3. (PAP). — „Trud" w artykule pióra prof. Lemina pt. „Armaty zamiast masła — w wydaniu brytyjskim" wskazuje, że podczas gdy w ciągu czterech przedwojennych lat do roku 1938 rząd brytyjski wydał na cele wojskowe 726 milionów funtów — w ciągu 4 lat powojennych oficjalne wydatki Anglii na zbrojenia wyniosły 3.967 milionów funtów.

Cyfra 750 tysięcy ludzi, wchodzących według danych białej księgi w skład brytyjskich sił zbrojnych, trzykrotnie przewyższa stan przedwojenny. Do tych 750 tysięcy ludzi należy dodać 100 tysięcy żołnierzy wojsk terytorialnych i uwzględnić przy tym przedłużenie służby wojskowej z 12 do 18 miesięcy.

Systematyczny wzrost militaryzacji Anglii oraz jej dominiów, to bezpośredni wynik czynnego udziału brytyjskich kół rządzących w amerykańskich planach agresji. Olbrzymie wydatki wojskowe Anglii zaostrzają sytuację gospodarczą kraju. Ilość pieniędzy, znajdujących się w obiegu w Anglii przewyższa teraz trzykrotnie poziom przedwojenny, a ceny w końcu 1948 roku osiągnęły wskaźnik 217, przyjmując rok 1938 za sto. Podczas gdy w 1938 r. robotnicy byli obciążeni podatkami i składkami ubezpieczeniowymi na sumę 109 milionów funtów — w 1947 r. suma ta wzrosła do 554 miliony funtów, nie licząc podatków pośrednich, które również zwiększyły się ostatnio ogromnie.

Brytyjska partia komunistyczna, charakteryzując rządowy program zbrojeń, stwierdza, że jesienią 1948 r. rodzina robotnicza, składająca się z 5 osób, obciążona była 70 funtami szterlingów na zbrojenia rocznie, czyli że ojciec rodziny musiał oddawać na zbrojenia zarobek niemal 4 miesięcy. Obecnie suma ta wzrosła jeszcze bardziej.

Równolegle z pogorszeniem się sytuacji mas pracujących w Anglii, wzrastają niepomiernie zyski kapitalistów, zarabiających na wyścigu zbrojeń. Zyski burżuazji angielskiej wynosiły w 1936 r. 1.950 milionów funtów, a w 1947 r. 3.642 miliony funtów szterlingów, tj. niemal dwa razy tyle. Jeśli wskaźnik zysków kapitalistów brytyjskich w 1945 roku przyjąć za 100, to w roku 1947 stanowił on 128, a w 1948 — 165.

Nic dziwnego, że monopoliści City starają się, w ślad za monopolistami Wall Streetu, sztucznie wzniecać histerię wojenną i potęgować zbrojenia. **Klasa robotnicza Anglii, jak świadczą o tym deklaracje licznych związków zawodowych, odpowiada na to jasnym żądaniem przerwania wyścigu zbrojeń i nawiązania pokojowych i przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.**

Terror w Grecji

MOSKWA, 6. 3. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że w procesie Głezosa i innych demokratów greckich wystąpił prokurator, który, mimo braku dowodów winy oskarżonych, zażądał kary śmierci w stosunku do Głezosa, Leonida Kirkosa (jeden z przywódców grecko-radzieckiego towarzystwa młodzieży) i redaktora naczelnego „Elefteri Ellada" Provelengosa oraz 6 innych oskarżonych. Głezos był już dawniej skazany na śmierć, lecz wyrok ten, który nie zapadł jednomyślnie, nie został wykonany wobec protestów światowej opinii publicznej. Jeżeli tym razem wyrok śmierci będzie jednomyślny, Głezos ma być rozstrzelany w ciągu 3 dni.

Inny sąd, rozpatrujący sprawę grupy komunistów i członków organizacji młodzieżowej EPON na Peloponezie, skazał 8 osób na karę śmierci, 2 — na dożywotnie ciężkie więzienie i 13 — na różne długie terminy więzienia.

Mac Arthur narusza porozumienia alianckie

MOSKWA, 6. 3. (PAP). Jak donosi agencja Tass, na posiedzeniu alianckiej komisji dla spraw Dalekiego Wschodu przedstawiciel ZSRR ambasador Paniuszkin złożył oświadczenie, w którym zarzucił Mac Arthurowi naruszanie postanowień deklaracji poczdamskiej i dyrektyw, uzgodnionych między aliantami w sprawie demokratyzacji Japonii. Ambasador Paniuszkin podkreślił, że gen. Mac Arthur wydał instrukcje w sprawie zakazu zawierania umów zbiorowych i ogłaszania strajku przez robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw i instytucji państwowych w Japonii. Posłuszny Amerykanom rząd, a następnie parlament japoński instrukcje te usankcjonował. Również w myśl wskazań gen. Mac Arthura wzmogły się w Japonii represje antyrobotnicze i coraz bardziej poczęto krępować działalność japońskiego ruchu zawodowego. Wszystkie te posunięcia pozostają w sprzeczności z ustalonymi zasadami demokratyzacji Japonii i stanowią zlekceważenie kompetencji komisji do spraw Dalekiego Wschodu.

W tym stanie rzeczy delegacja radziecka proponuje, by komisja uznała bezprawny charakter wspomnianych zarządzeń i spowodowała ich zniesienie, oraz zwróciła dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych uwagę na konieczność niedopuszczenia w przyszłości do tego, by rząd i parlament japoński podejmowały kroki sprzeczne z deklaracją poczdamską i z dyrektywami komisji. Rozpatrzenie propozycji radzieckich odroczono do następnego posiedzenia.

Kuomintang błaga USA o pożyczkę

HONG KONG, 6. 3. (TELEPRESS). Rząd Kuomintangu zdecydował się zwrócić do St. Zjednoczonych z ponowną prośbą o przyznanie mu pożyczki w srebrze, celem wybicia nowej waluty, która zastąpiłaby całkowicie obecnie zdeprecjonowany złoty yuan, wprowadzony zaledwie pół roku temu.

Niepowodzenie bojówek gaullistowskich

PARYŻ 6.3 (PAP). W związku z prowokacją bojówek RPF, które usiłowały zakłócić wiec młodzieży demokratycznej w sali Mutualite, francuski komitet młodzieży demokratycznej ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że wiec osiągnął całkowity sukces i zakończył się wśród entuzjazmu młodzieży. Komitet stwierdza równocześnie, że wszyscy demokraci potępiają gwałty gaullistów, dążących do rozpętania wojny domowej, oraz domaga się rozwiązania bojówek RPF.

Niemiecka Rada Ludowa opracowuje konstytucję

BERLIN 6.3 (PAP) — Na posiedzeniu prezydium Niemieckiej Rady Ludowej pod przewodnictwem Wilhelma Piecka, przewodniczący komisji konstytucyjnej Otto Grotewohl wygłosił referat na temat projektu konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej.

W przeciwieństwie do projektu opracowanego w zachodnich Niemczech, w Bonn, projekt konstytucji Niemieckiej Rady Ludowej został opracowany bez jakichkolwiek bądź wpływów władz okupacyjnych. Jest on wynikiem wolnej dyskusji i wspólnej pracy przedstawicieli wszystkich demokratycznych stronnictw i organizacji. W październiku 1948 r. projekt ten poddano rozpatrzeniu szerokiej opinii publicznej.

Prezydium postanowiło jednomyślnie zwołać do Berlina na 18 — 19 marca sesję Niemieckiej Rady Ludowej, ażeby przedstawić jej do ostatecznego zatwierdzenia projekt konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej.

Rząd brytyjski łamie uchwały ONZ w sprawie powiernictwa

NOWY JORK, 6. 3. (PAP) Niesłychany w społeczeństwach cywilizowanych proceder — odbierania dzieci jako zapłaty za długi — istnieje wciąż jeszcze w dwóch terytoriach afrykańskiego Kongo i Kamerunie pozostających pod powiernictwem brytyjskim. Rząd brytyjski, wbrew uchwale ONZ zaanektował praktycznie oba te obszary i przyłączył je do sąsiednich kolonii angielskich.

Fakty te ujawnił w Radzie Powierniczej ONZ delegat radziecki Sołdatow w dyskusji nad rocznymi sprawozdaniami administracji angielskiej i francuskiej z Kamerunu i Togo.

Zjazd pisarzy czechosłowackich

PRAGA, 6.3. (PAP). — W drugim dniu obrad zjazdu pisarzy czechosłowackich wygłosił przemówienie premier A. Zapotocky, który podkreślił niezwykle doniosłą i odpowiedzialną rolę pisarza w życiu dzisiejszego społeczeństwa. Artyści i pisarze winni oddać wszystkie swe siły na usługi idei socjalistycznej, winni dopomagać zwycięskiej klasie robotniczej do stworzenia nowego, szczęśliwego życia.

W imieniu Związku Pisarzy Radzieckich przemówił Wadim Kożewnikow, podkreślając, że zadaniem pisarzy postępowych jest piętnować podżegaczy wojennych, inspirować lud do pracy twórczej i wzmacniać fundamenty obozu państw socjalistycznych. Z kolei przemawiali przedstawiciele pisarzy zagranicznych m. in. delegat Związku Literatów Polskich Stefan Żółkiewski, który poruszył problemy, jakie stają w analogicznej formie przed dzisiejszą literaturą polską i czechosłowacką.

W sobotnich obradach Związku Pisarzy Czechosłowackich wzięli m. in. udział wicepremier Z. Fierlinger, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr. John, oraz ministrowie V. Kopecky i J. Duris.

Prasa czechosłowacka podkreśla doniosłe znaczenie odbywającego się obecnie w Pradze zjazdu pisarzy czeskich i słowackich.

Nowy numer pisma „O trwały pokój o demokrację ludową"

Ukazał się w sprzedaży nowy piąty numer organu Biura Informacyjnego czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Artykuł wstępny pt. „Prawicowi socjaliści — wrogowie pokoju i demokracji" demaskuje zdradziecką działalność prawicy socjalistycznej i jej bezpośredni udział w agresywnej polityce bloku anglo - amerykańskiego, zmierzającego do rozpętania nowej wojny. Autor artykułu „Klika Tito — zaciekły wróg ZSRR i krajów demokracji ludowej" — L. Bułatowicz analizuje reakcyjną antyludową politykę obecnego kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii. Gazeta zamieszcza szereg artykułów i materiałów, poświęconych Międzynarodowemu Dniu Kobiet (8 marca)

Poza tym w numerze znajdują się artykuły Otto Grotewohla, przewodniczącego SED, członka Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących Józefa Revai, sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii, Ernsta Fischera i in.

Poza tym w numerze znajdujemy bogatą kronikę polityczną, przegląd prasy oraz szereg informacji o światowym ruchu kobiet, m. in. również i w Polsce.

Lud japoński winien obalić reakcyjny rząd Yoshidy

Komuniści przeciwko faszyzacji kraju

MOSKWA, 6.3. (PAP). — Biuro Polityczne japońskiej partii komunistycznej powzięło uchwałę, wzywającą masy pracujące do energicznej walki w celu obalenia gabinetu Yoshidy.

Obecny gabinet, utworzony przez partię liberalno-demokratyczną — głosi m. in. uchwała — cieszy się poparciem kapitału, związanego z kapitalistami zagranicznymi. Rząd ten, wykorzystując władzę opartą na kontroli biurokratycznej, oddaje wszystkie środki pieniężne, zasoby kraju i siłę roboczą do dyspozycji kapitału monopolistycznego, poświęca wszystko, by ile urzeczywistnić swe plany eksportu niepokrywającego kosztów produkcji, uciska drobnych przedsiębiorców i chłopów, a masy pracujące sprowadza do sytuacji niewolników. Gabinet obecny zmierza otwarcie do faszyzmu. Lud japoński powinien więc uzgodnić swe wysiłki w celu obalenia monopolistów, sprzedających interesy narodowe oraz obalenia ich rządu — gabinetu Yoshidy.

Wreszcie Biuro Polityczne japońskiej partii komunistycznej wzywa do walki o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego oraz do zjednoczenia robotników i chłopów we wspólnym froncie, a następnie do stworzenia ogólno-narodowego frontu demokratycznego.

Proces fabrykantów „Cyklonu"

BERLIN 6.3 (PAP). W dalszym ciągu procesu kierowników firmy „Degesch", którą dostarczała obozom koncentracyjnym zabójczego gazu „cyklon", zeznawał m. in. jako świadek b. kapelan więzienny z czasów hitlerowskich. Opowiedział on o nieznanym dotychczas fakcie, że w osławionym więzieniu hitlerowskim w Ploetzensee we wrześniu 1943 r. wybuchł 24-godzinny strajk „przepracowanych" katów. Powodem strajku był fakt, że musieli oni w ciągu jednej tylko nocy stracić 187 osób.

Mróz i śnieg w Europie

RZYM 6.3 (PAP) — W ciągu ubiegłej doby we Włoszech południowych panował w dalszym ciągu mróz. W Mesynie na Sycylii spadł niezwykle obfity śnieg. Podobnych opadów śnieżnych nie notowano tam od 1911 r. W pobliżu Lecce ugrzązł w śniegu pociąg kolejowy.

W Londynie i na znacznym obszarze Anglii pada w dalszym ciągu śnieg.

Z La Valetty (Malta) donoszą, że w ubiegłym tygodniu spadł tam dwukrotnie śnieg, co jest wypadkiem, jakiego nie pamięta żyjące obecnie pokolenie mieszkańców tej wyspy.

W kilku wierszach

— **Urząd pocztowy w Pradze** stemplować będzie w dniach od 7 do 13 bm. wszystkie przesyłki listowe pieczęcią z napisem: „Praga — Tydzień Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej".

✤

— **W związku ze zbliżającym się kongresem** intelektualistów rumuńskich w obronie pokoju, kultury i demokracji, który zwołany zostanie w myśl uchwał Kongresu Wrocławskiego, komitet organizacyjny zwrócił się z apelem do intelektualistów Rumuńskiej Republiki Ludowej, by zjednoczył się w walce o pokój i socjalizm. Kongres odbędzie się w Bukareszcie w dniach 29, 30 i 31 marca.

✤

— **Pastor Niemoeller,** przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji, oświadczył sądowi, który rozpatrywał sprawę ppłk. SS — Gersteina, że oskarżony był „idealistą". Gerstein kierował wydziałem gazów trujących w Oświęcimiu.

✤

— **Samoloty angielskie** wysadziły w powietrze forty arabskie wzdłuż północnej granicy protektoratu Aden w związku z powstaniem szczepów Yemenu. Powstanie zostało stłumione.

✤

— **Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratycznych** zwróciło się telegraficznie do premiera rządu irańskiego, protestując energicznie przeciw wszczęciu postępowania sądowego w stosunku do 14-tu wybitnych działaczy postępowej partii Tudeh.

✤

— **Centralny Związek Windziarzy** w angielskich kopalniach węgla skierował do ministra pracy i do Państwowego Zarządu Węglowego ostrzeżenie strajkowe. Związek zapowiada ogłoszenie strajku w dn. 20 bm.

✤

— **W niedzielę** rozpoczęły się tegoroczne Targi Lipskie z udziałem wystawców z całych Niemiec i z zagranicy. Wśród wystawców zagranicznych reprezentowana jest Polska.

✤

— **Parlament** irański po przewlekłej dyskusji uchwalił projekt ustawy w sprawie ograniczenia wolności prasy w formie przedstawionej przez rząd.

✤

— **Prokuratura turecka** stwierdziła, że fabryka broni pod Stambułem, w której nastąpił niedawno katastrofalny wybuch, powodując śmierć kilkudziesięciu osób, dostarczała broni Syrii.

✤

— **Sąd niemiecki w Düsseldorfie** uniewinnił b. gauleitera hitlerowskiego w tym mieście Friedrich Karl Floriana i dwóch byłych wysokich urzędników policji hitlerowskiej.

✤

— **Ubiegłej nocy** uległ katastrofie amerykański samolot transportowy, który leciał z wyspy Okinawa do Tokio. 6-ciu lotników amerykańskich zginęło i 2-ch odniosło ciężkie rany.

✤

— **W związku z 99-tą rocznicą urodzin T. G. Massaryka,** przypadającą na dzień 7 bm., odbędzie się na cmentarzu w Lanach uroczystość złożenia wieńców na grobie pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Prywatny gabinet lekarski i Ośrodek Zdrowia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

poszczególnych członków zespołu. Praca w zespole, polegająca na wzajemnym uzupełnianiu, daje najlepsze wyniki, przy najbardziej ekonomicznym wykorzystaniu sił i środków.

W instytucji tego rodzaju lecznictwo winno zajmować równe miejsce z **zapobieganiem;** jakiekolwiek oddzielanie tych dwóch podstawowych działów pracy lekarskiej jest szkodliwe i z naukowego punktu widzenia niesłuszne.

Dalszą cechą nowoczesnej instytucji lecznictwa otwartego winien być **terenowy zasięg działania,** polegający na powiązaniu instytucji z terenem za pomocą wywiadu społeczno-pielęgniarskiego, kontroli środowisk i nawiązywania postępowania leczniczego do wyników tej kontroli.

Terenowy zasięg działania polega też na **powszechności świadczeń** w instytucji t. zn., że wszyscy mieszkańcy danego terenu mają prawo do korzystania z instytucji.

Odpowiednie rozplanowanie lokalowe, umożliwiające podział na **część czystą i zakaźną,** pozwoli na zapobieganie stykaniu się osobników zakaźnych, szczególnie gruźlików, z osobami podatnymi na zakażenie, a więc przede wszystkim z dziećmi i ludźmi wycieńczonymi.

Wspomniany wyżej zespołowy charakter pracy lekarskiej nie powinien **ograniczać się do ram jednej instytucji.** Konieczna jest pewna hierarchiczna zależność pionowa, która umożliwi przechodzenie pacjenta do instytucji o wyższej specjalizacji, jak też pozwoli na przeprowadzenie kontroli fachowej przez instytucję nadrzędną. Powiązanie winno też obejmować instytucje równoległe w celu wzajemnej wymiany doświadczeń i spostrzeżeń dotyczących sąsiadujących ze sobą terenów.

Opierając się na powyższych przesłankach Państwo Ludowe przystąpiło do organizacji **Ośrodków Zdrowia,** jako podstawowej instytucji lecznictwa otwartego, odpowiadającej wymienionym warunkom. Jest rzeczą oczywistą, że w chwili obecnej w wielu Ośrodkach Zdrowia praca nie jest należycie prowadzona, są jeszcze poważne niedociągnięcia, ale praca ta z roku na rok ulega poprawie, łącznie z ilościowym rozwojem Ośrodków. Sprawy Ośrodków są coraz częściej tematem zainteresowania się społeczeństwa, Rad Narodowych, wszystkich szczebli oraz organizacji społecznych i politycznych co daje rękojmię dalszego rozwoju ich dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Dr. ROMAN GOSIEWSKI

KONKURENCJA KOSZTEM ROBOTNIKA

Prawdziwe oblicze „Europejskiego Towarzystwa Produkcji i Dostaw"

Niedawno w sferach finansowych Nowego Jorku pojawił się bogato ilustrowany prospekt nowego towarzystwa handlu międzynarodowego. Towarzytwo ma bardzo europejską nazwę i, sądząc po tej nazwie, bardzo zaszczytne cele. Jego pełny tytuł brzmi: „European Production and Supply Corporation" — tj. „Europejskie Towarzystwo Produkcji i Dostaw".

Ale już następne wiersze prospektu określają dokładnie zadania tej korporacji. „EPSC — stwierdza broszura — zorganizowane zostało w celu ułatwienia międzynarodowych transakcji handlowych, w szczególności do Niemiec. Zadaniem korporacji będzie w pierwszym rzędzie poszukiwanie możliwości zwiększenia eksportu towarów wytwarzanych w Zachodnich Niemczech. Stało się jasne, że jeżeli ERP (plan Marshalla) ma przynieść konkretne wyniki, trzeba znaleźć wyjście dla ułatwienia handlu między Europą Zachodnią a innymi rynkami. Najtrudniejszą a zarazem najważniejszą stroną tego problemu jest odbudowa niemieckiej gospodarki w celu stworzenia samowystarczalności Niemiec Zachodnich".

MŁODA AMERYKANKA I KONKURENCJA NIEMIECKA

Powstanie tego towarzystwa jest tym charakterystyczniejsze, że Niemcy już i bez tego rodzaju pomocy wkraczają na rynki, które do tej pory były domeną Brytyjczyków czy innych narodów eksportujących. Pisaliśmy niedawno o zagrożeniu angielskich rynków przez towary niemieckie, które Bizonia eksportuje po cenach znacznie niższych od światowych. Konkurencja ta stała się tak poważna, że delegacja przemysłowców brytyjskich udała się do ministra handlu Harolda Wilsona w celu nakłonienia go do podjęcia bardziej energicznych środków zaradczych. Jak wiadomo, w Bizonii istnieje tzw. „JEIA" tj. „Joint Export Import Agency — Wspólna Agencja Eksportowo-Importowa" pozostająca teoretycznie pod nadzorem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Przemysłowcy brytyjscy zwrócili uwagę ministra, by za pośrednictwem tej agencji zmienił politykę gospodarczą Bizonii. Minister jednakże nie próbował nawet utrzymywać ich złudzeń oświadczając, że trudno tu coś poradzić. Przy tym ujawnił charakterystyczny fakt: ceny na niemieckie wyroby eksportowe wyznacza w JEIA... 25-letnia Amerykanka. Jedyną obietnicę, jakiej minister Wilson mógł udzielić zaniepokojonym przemysłowcom, było zobowiązanie się do „zbadania tej sprawy".

JEIA — INSTRUMENTEM USA

Oczywiście jasne jest dla każdego, że JEIA stała się wyłącznym instrumentem polityki amerykańskiej. Ponieważ przemysłowcy amerykańscy posiadają poważne udziały w przedsiębiorstwach niemieckich, zależy im na takim ustalaniu cen, by ich produkty sprzedawało się łatwiej niż brytyjskie. Brytyjczycy nie mogą zupełnie z nimi konkurować, ponieważ robocizna w Wielkiej Brytanii jest o wiele droższa niż w Niemczech.

W tych warunkach powstaje w Stanach Zjednoczonych towarzystwo, które ma bardziej rozszerzyć eksport niemiecki. „Odzyskanie starych i rozbudowa nowych rynków zbytu dla niemieckiego eksportu w celu uzyskania dewiz koniecznych na zakup żywności i surowców, stało się „krytyczną potrzebą". Przy obecnych ograniczeniach handlu Wschodu Europy z Zachodem, konieczny jest rozwój eksportu niemieckiego w kierunku na zachód — tak brzmi dalej treść prospektu.

Jako główny argument towarzystwo przytacza deficyt wynikły z przewagi importu do Niemiec zachodnich nad eksportem z Bizonii.

RZĄDOWE „ZALECENIA"

Towarzystwo jest prywatne. Ale prospekt ujawnia, że nie powstało ono bez „zaleceń" czy „wskazówek" czynników oficjalnych Stanów Zjednoczonych. „Cenna była wymiana poglądów z odpowiednimi władzami Departamentu Stanu, Armii, Handlu oraz JEIA — stwierdza prospekt. — Korespondencja z władzami amerykańskimi oraz rozmowy w Niemczech z personelem JEIA wykazują, że istnieje tu okazja dla amerykańskich przedsiębiorstw handlowych. Będzie to szło w parze z dążeniem USA do UŁATWIENIA NIEMIECKIEGO EKSPORTU (podkreślenia nasze — Red.).

Prospekt wylicza następnie środki, przy pomocy których można będzie osiągnąć ten cel. A więc, towarzystwo będzie „zachęcało rynki amerykańskie do czynienia zamówień w Niemczech, gwarantując, że towary będą dostarczone dokładnie według specyfikacji, punktualnie i po umiarkowanych cenach oraz utworzy aparat, który zajmie się rozdziałem tych zamówień". Dalej, zadaniem towarzystwa będzie „rozwiązanie problemu licencji eksportowych w Stanach Zjednoczonych na surowce potrzebne niemieckim producentom". Ułatwienia dla Niemców pójdą tak daleko, że towarzystwo „dla zachęty będzie zaopatrywać fabryki niemieckie w żywność i inne produkty".

TRUST AMERYKAŃSKO - NIEMIECKI

EPSC nawiąże w Niemczech ścisły kontakt z „Deutsche Warentreuhand A. G. i Gesellschaft für Aussenhandel G. m. b. H". Ta pierwsza firma niemiecka zajmie się sprawami finansowymi i rozrachunkowymi, druga zaś wespół z EPSC będzie prowadzić właściwe negocjacje oraz załatwiać sprawy z niemieckimi wytwórcami.

Tak więc Amerykanie, ograniczając eksport innych krajów, dla Niemców uczynili wyjątek. Niedawno złożył oświadczenie w tej sprawie p. J. Flint Cahan, zastępca dyrektora JEIA — zresztą brytyjski obywatel. W depeszy z Frankfurtu, brytyjskie pismo niedzielne „Observer" pisze, że p. Cahan „uspokoił" najpierw przemysłowców brytyjskich oświadczeniem, iż nie będzie konkurencji w dziedzinie surowców. „Natomiast — cytujemy za „Observerem" — konkurencja ta da się odczuć w dziedzinie innych wyrobów takich jak instrumenty precyzyjne, instrumenty optyczne, wyroby szklane, aparaty fotograficzne, samochody, rowery i igły. „Przez 10 lat — powiedział p. Cahan — Wielka Brytania miała tereny eksportowe dla siebie. To nie mogło trwać wiecznie".

ZAPŁACI KLASA ROBOTNICZA

W ten sposób Amerykanie wykańczają powoli konkurencję brytyjską. Przemysłowcy angielscy są bezsilni — jeżeli idzie o walkę z Amerykanami. Natomiast nie są i nie chcą być bezsilni, jeżeli chodzi o walkę z brytyjską klasą robotniczą. Uważają oni, że jeżeli konkurencja niemiecka zmusza ich do obniżenia cen, muszą oni w jakiś sposób te ceny obniżyć. Z zysków, rzecz prosta, zrezygnować nie można. Trzeba wobec tego zmniejszyć płace robotnikom angielskim. „Reynolds News" z końca stycznia pisał w tej sprawie:

Z fabryk brytyjskich donoszą, coraz częściej o akcji przemysłowców brytyjskich przeciwko płacy od sztuki. W wielu wypadkach, płace te zmniejsza się, by artykuły brytyjskie mogły konkurować z niemieckimi".

Pismo konserwatywne „The Scotsman" pisze jeszcze wyraźniej: „Prawdą jest, że w niedalekiej przyszłości, robotnicy brytyjscy otrzymujący NIEEKONOMICZNIE WYSOKIE PŁACE i korzystający z 5-dniowego tygodnia pracy staną wobec faktu, że pomyślne warunki na rynku odbiorców zbliżają się ku końcowi i jeżeli zechcą pozostać przy pracy, będą musieli PRODUKOWAĆ PO CENACH EKONOMICZNIEJSZYCH". (zb)

Odroczenie rozprawy przeciw Thomasowi

WASZYNGTON 6.3. (PAP). Waszyngtoński federalny sąd okręgowy odroczył na czas nieokreślony rozprawę przeciwko b. przewodniczącemu osławionej komisji „do badania działalności antyamerykańskiej" Thomasowi. Prokurator oznajmił, że Thomas „potrzebuje dłuższej kuracji szpitalnej". Proces Thomasa, który jak wiadomo oskarżony jest o oszukiwanie władz rządowych, wyznaczony był na 7 marca. W amerykańskich kołach postępowych stwierdza się, że uprzejmość władz w stosunku do Thomasa kontrastuje z pośpiechem, z jakim sądy amerykańskie zabrały się do procesu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Z teatrów warszawskich

„KORSARZE"

Widowisko marionetkowe w Teatrze Lalek i Aktora „Guliwer"

Pobyt teatru Obrazcowa w Polsce był w kręgu pewnych zagadnień, przyczyną rewolucji. Bardzo liczne sfery widzów dowiedziały się, że teatr kukiełkowy jest dziełem artysty, jest sztuką, która może porwać i zachwycić nie tylko dzieci. W związku z bytnością tego teatru ukazały się w prasie bardzo liczne artykuły, które zapoznały czytelników z historią i rozwojem widowisk marionetkowych, określając różnice techniczne pomiędzy różnymi rodzajami lalek i wynikającymi stąd konsekwencjami.

Bezpośrednim następstwem wspomnianych występów i recenzji, było obudzenie się zainteresowania polskim teatrem lalki. Powiedzmy wyraźnie: dotychczas to zainteresowanie nie istniało. Teatr lalki był zamknięty w znikomym kole wtajemniczonych, zawdzięczając swój byt bohaterskim wysiłkom entuzjastów. Dzięki obudzonemu zainteresowaniu stwierdziliśmy, że nie tylko mamy teatr marionetkowy, ale też, że poziom jego jest bardzo wysoki, niewiele ustępując najlepszym wzorom.

Widowisko „Korsarze", pokazane nam w teatrze „Guliwer", jest zachwycające. Jest to zasługa reżyserii i inscenizacji Ireny Sowickiej, dekoracji i lalek Jerzego Srokowskiego, wreszcie muzyki Stanisława Prószyńskiego.

Oczywiście należy odróżnić poszczególne elementy składające się na całość widowiska. Na plan pierwszy wybija się plastyk. Akcja rozgrywa się w sklepie z zabawkami, na wyspie, na dnie morza i w pałacu wezyra. Pozwala to artyście rozwinąć fantazję i stworzyć szereg obrazów wywierających duże wrażenie na młodocianą i nie młodocianą widownię. Najbardziej podobało się dno morza z przepływającymi rybkami. Dodać trzeba, że dekorator nie popadł w przesadę, zachował konieczny umiar, dzięki czemu zostały zachowane proporcje.

Muzyka wiązała się ściśle z widowiskiem. Nie potrafimy ocenić jej „fachowo", ale stwierdzamy, że brzmiała przyjemnie i ogólnie się podobała.

Treść widowiska, strona dramatyczna, jest dostatecznie prosta, aby mogła być dostępną dla młodocianego widza. Realizm zasadniczej myśli został wsparty widzeniem sennym. Tak wygląda rzeczywisty świat dziecka, które zawsze patrzy realistycznie, od dychając powietrzem krainy baśni.

Być może, że pewien zamęt w myślach może stworzyć genealogia postaci. Majster Sucharek (dobrze gra Czachorowski) to człowiek, ten który zawinił i obiecuje poprawę. Lalki to bohaterzy sztuki, która się rozgrywa — ale występuje też Krasnal (figura kapitalna) który jest pośrednikiem pomiędzy człowiekiem, a lalkami: To sprawca snu, to odmienna postać, na wet budową. Zabrakło mu jakiegoś wprowadzenia.

Człowiek oddycha powietrzem — postaci bajki mogą istnieć pod wodą. Zarówno prawdopodobieństwo musi być autentyczne, jak nieprawdopodobieństwo jaskrawe. Jedna figura wyłamuje się od tej zasady: to krokodyl na dnie morskim. Mały widz może być w kłopocie, do którego świata go zaliczyć.

Usterki te są drobne. Nie znaczą one wiele wobec faktu, że po skończonym przedstawieniu dziecko płakało dowiedziawszy się, że to już, że to koniec, że trzeba wracać do domu. Wymowa tego uznania jest decydująca. Dzieci, które pokazywały dorosłym lot ptaka, groźną ośmiornicę, pełzającego ślimaka... to dowód, że one się czuły gospodarzami w tym teatrze. Trudno o pełniejsze uznanie.

Oddzielne omówienie należy się poruszaczom marionetek. Niezależnie od pracy reżysera indywidualność aktora-gestu, jest w tym teatrze jak najbardziej istotna. Lalka musi mieć gest wynikający z jej konstrukcji. Ta konstrukcja podkreśla proporcjami charakter postaci. Odmienna budowa korsarzy od budowy marynarza, od budowy tancerki, dyktuje im odmienny ruch. Widzi to reżyser, sprostał zadaniu ukryty aktor — to bardzo duże osiągnięcie. Bogactwo ruchów marionetki jest wynikiem długiej pracy — i dlatego trzeba umieć je ocenić. Taniec wschodni osła np., to niebywale arcydzieło groteski.

Głos marionetki to przedmiot oddzielnego studium. Nie może być naturalistyczny, gdyż nie jest taką postać. Głos ma swoją barwę, która musi być zsynchronizowana z całokształtem. To również zostało uwzględnione.

Reasumując stwierdzamy, że najmniej pochwał przypadło autorowi tekstu. Podziela do pewnego stopnia los autorów scenariusza filmowego. W teatrze marionetek także istnieje przewaga reżysera nad autorem. A jednak ten autor ma znakomite pomysły. Oto potworna ośmiornica wypełza mówiąc: „Ośm razy ośm, osiem dziesiąt ośm". Drwi z niej marynarz przepływając nad nią lekko. Żarty kończą się smutno. Przy którymś skoku chwyta go swą łapą i gdyby nie przypadkowy ratunek nurka, marynarz by zginął. Tak jest wyrażona prawda o niebezpieczeństwie, które grozi od zdemaskowanej głupoty. Wyśmiana głupota dyszy mordem.

Inny obraz — to nudzący się wezyr Ali Tarapatta. Władca sprzymierza się z bandytami. Nieruchomość Tarapatty zaakcentowana ruchem rąk, to opałość wyzyskiwaczy, szukających rozrywki. Kupuje niewolników, kupuje zabawę... sam jest pusty i niezdolny do jakiejkolwiek twórczości.

Podobnych przykładów jest więcej.

W programie, którego układ graficzny opracował z dużym smakiem T. Sowicki, przeczytaliśmy, że Teatr miał ciężkie przejścia i że znowu byt jego jest zagrożony. Gdyby nie utrzymał się przy życiu, byłaby to wielka szkoda — nie tylko dla dzieci. Wierzymy, że smutne doświadczenia nie muszą się powtarzać. Z widzianych przez nas teatrów dla dzieci, ten niewątpliwie najlepiej spełnia swe zadanie.

ZAST.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Współzawodnictwo kobiet śląskich

W ostatnich dniach odbyły się w kopalniach śląskich nadzwyczajne zebrania załóg kobiecych. W uchwalonych rezolucjach pracownice sortowni zobowiązały się zmniejszyć do minimum procent zanieczyszczenia węgla, zwiększyć oszczędność w zużyciu materiałów, usprawnić organizację pracy oraz zwiększyć dyscyplinę i bezpieczeństwo pracy.

Z inicjatywą podjęcia współzawodnictwa pracy wystąpiła załoga kobieca kopalni „Gen. Zawadzki", wzywając do rywalizacji załogę sortowni kopalni „Zabrze-Wschód". Na apel przodownicy pracy ob. Kasprzykowej, robotnice sortowni kopalni „Mortimer" wezwały do współzawodnictwa pracownice sortowni kopalni „Klimontów". Do współzawodnictwa stanęły również robotnice sortowni kopalni „Modrzejów", „Klimontów" i „Niwka". Ponadto cała załoga kobieca kopalni „Mortomer" postanowiła ofiarować na odbudowę Warszawy jednodniowy zarobek.

Spotkanie literatek i artystek z robotnicami

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Wydział Kultury i Oświaty PZPR dzielnicy Śródmieście zorganizowały dnia 6 bm. spotkanie literatek i artystek z robotnicami stolicy.

Niezwykle interesujący, o bogatym programie poranek artystyczny, zagaiła literatka Wanda Melcer, Helena Boguszewska, przeczytała zebranym fragment z popularnej powieści „Żelazna kurtyna". Irena Krzywicka zapoznała obecnych na poranku z rozdziałem ostatnio napisanej przez siebie powieści. Trzy utwory poetyckie recytowała autorka Janina Brzostowska.

Pisząca dla matki i dziecka — Helena Bobińska przeczytała fragment z „Stach sobie pan", Wanda Melcer odczytała opowiadanie pt. „Idę na uniwersytet". Joanna Poraska zapoznała obecnych z fragmentem z własnej komedii pt. „Emisariusz".

Odczytywane fragmenty utworów były przeplatane pieśniami kompozytorów polskich i radzieckich, wykonywanymi przez Gubajewą-Lwowską i Tiomkin Wawrzyńską oraz kilkoma utworami skrzypcowymi, zagranymi przez skrzypaczkę Stokowską.

✤

Liga Kobiet dzielnicy Powiśle dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet założyła i wyposażyła świetlicę. Uroczystość otwarcia świetlicy odbyła się w dniu 6 bm.

✤

W Olsztynie Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych przeznaczył 300.000 zł na nagrody dla rzodownic pracy, zatrudnionych w majątkach państwowych oraz dla kobiet obarczonych liczną rodziną.

Pogrzeb żołnierzy radzieckich w Bydgoszczy

W dniu 6 marca odbył się w Bydgoszczy uroczysty pogrzeb 5 żołnierzy radzieckich, ekshumowanych przed kilku dniami z czołgu, który w czasie walk o Bydgoszcz i Nakło w styczniu 1945 r. zatonął w Kanale Bydgoskim, w skutek zarwania się mostu we wsi Gorzeń pod Sielnem. Czołg wydobyty został z kanału przez polskich saperów. Pogrzeb 5 bohaterów stał się imponującą manifestacją braterstwa polsko-radzieckiego.

Jubileusz Karola Frycza

W teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbyła się uroczystość jubileuszu 40-lecia pracy artystycznej Karola Frycza, reżysera, kilkuletniego dyrektora teatru, dekoratora, kostiumologa. Na jubileusz teatr wystawił „Maskaradę" Iwaszkiewicza, w dekoracjach, kostiumach i reżyserii jubilata.

Karol Frycz urodził się w r. 1877. Uczeń Wyczółkowskiego i Mehoffera, studiował szereg lat za granicą. Swą działalność artystyczną rozpoczął Frycz w Krakowie w Zielonym Baloniku, skąd przeszedł do teatru Miejskiego za czasów dyrekcji L. Solskiego.

W okresie międzywojennym współpracował Frycz z dyr. Szyfmanem w teatrze Polskim w Warszawie, skąd w 1935 r. powrócił do Krakowa, obejmując dyrekcję teatru im. J. Słowackiego.

350 inscenizacji plastycznych w teatrach warszawskich i przeszło 100 w krakowskich — oto plon pracy Frycza do wybuchu wojny światowej.

Po wojnie poświęcił się Frycz w dalszym ciągu pracy inscenizacyjnej, wykładając równocześnie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie sztukę dekoracyjną w dziedzinie teatru.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Pomorzanin, Ostrovia, Cracovia i Zryw (Gdańsk) walczą w finale mistrzostw Polski w koszykówce męskiej

W Krakowie i Katowicach odbyły się półfinałowe rozgrywki w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski drużyn A-klasowych. Poziom zawodów niezbyt wysoki. Walczące zespoły wykazały duże braki w wyszkoleniu technicznym. W grupie katowickiej najlepiej wypadła drużyna toruńskiego Pomorzanina, która bez porażki zdobyła pierwsze miejsce. W grupie krakowskiej zacięta walkao pierwsze miejsce rozegrała się między Cracovią i gdańskim Zrywem. W decydującym meczu zespół krakowski po emocjonującej walce pokonał Zryw 28:24 zapewniając tym sobie pierwszą pozycję w ostatecznej tabeli rozgrywek.

Wyniki ostatnich spotkań grupy krakowskiej:

Zryw (Gdańsk) — SKS (Radom) 75:32, Zryw (Łódź) — Chemik (Gliwice) 47:31, Cracovia — ZZK (Gniezno) 64:36, Cracovia — Zryw (Łódź) 34:26, Zryw (Gd.) — Chemik 67:26, ZZK (Gn.) — SKS (Rad.) 54:42, Chemik — SKS (Rad.) 42:39 (po dogrywce), ZZK (Gn.) — Zryw (Łódź) 33:22, Cracovia — Zryw (Gdańsk) 28:24.

Ostatnie wyniki meczów grupy katowickiej:

YMCA (W-wa) — YMCA (Wrocł.) 30:17, Pomorzanin — ZZK Ostrovia 38:24, AZS (Kat.) — Beskid (Andrychów) 41:25, Pomorzanin — YMCA (Wr.) 30:11, YMCA (W-wa) — Beskid Andrychów) 32:31, AZS (Kat.) — Ostrovia 20:27, Pomorzanin — YMCA (W-wa) 22:16.

Końcowe tabele rozgrywek przedstawiają się następująco.

Kraków 1) „Cracovia" — 5 pkt., 2) „Zryw" (Gdańsk) — 4 pkt. 3) ZZK (Gniezno) — 3 pkt., „Zryw" (Łódź), 5) Chemik (Gliwce), 6) SKS (Radom), — po 1 pkt.

Katowice 1) „Pomorzanin" — 5 pkt. 2) „Ostrovia" — 3 pkt., 3) YMCA (Warszawa) — 3 pkt., 4) AZS (Katowice) — 2 pkt., 5) YMCA (Wrocław) — 1 pkt., 6) Beskid — 0 pkt.

Do finałowych rozgrywek, które rozegrane zostaną w Warszawie wchodzą więc Pomorzanin (Toruń) i ZZK Ostrovia z grupy katowickiej oraz Cracovia i Zryw (Gdańsk) z grupy krakowskiej.

Piłkarze Legii gromią Marymont 13:0

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim ligowa drużyna Legii osłabiona brakiem Waśki, Szczurka i Górskiego rozgromiła A-klasowy Marymont w stosunku 13:0 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Mordarski i Wilczyński po 4, Oprych 2, Szaflarski, Cyganik i Milczanowski po 1.

Dwa półfinałowe mecze o puchar wiosenny WOZPN między Bzurą a Gwardią i Samorządowcem a Ruchem zostały odwołane z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

Bobsleyowe mistrzostwa Polski

W Karpaczu rozpoczęły się bobsleyowe mistrzostwa Polski, które zakończyły się sukcesem miejscowego „Związkowca". Zawody odbyły się na torze dług. 1.600 m. przy różnicy wzniesień 128 mtr. Tor był dość trudny z powodu grubej warstwy śniegu.

Tytuł mistrza Polski w kategorii dwójek zdobyła obsada „Związkowca" z Karpacza w składzie Gajewski i Porębski, która przebyła dystans w czasie 2:35,5. Drugie miejsce zajął AZS (Katowice) 2:44,6, 3) AZS (Kraków). Startowało 5 załóg.

W kategorii czwórek startowało 11 załóg. Zwyciężył „Związkowiec" (Karpacz) w składzie Wodzicki, Banaś, Kienkus i Leszczyński. Czas 2.00.5, 2) „Związkowiec" (Karpacz) czas 2.07,1, 3) AZS (Kraków) — 2.08,2.

Związki Zawodowe biją wojskowych w boksie

WROCŁAW, 6.3. — W Hali Ludowej wobec 5 tys. widzów rozegrano pierwszy mecz bokserski między reprezentacjami pionów Wojska i Związków Zawodowych. W meczu tym OK ZZ Wrocław pokonał reprezentację garnizonu wrocławskiego 11:5.

Wynik walk: w muszej Przybyłowicz (W) wygrał na p. ze Sroczyńskim, w koguciej Przybylski (W) uległ na pkt. Czajkowskiemu, w piórkowej Dwernicki (W) podał się w trzecim starciu Kujawie, w lekkiej Jurek (W) przegrał na pkt. z Walugą, w półśredniej Grymin (W) wygrał na pkt. z Michalakiem, w średniej Kula (W) zremisował z Horboniem, w półciężkiej Litwin (W) przegrał przez techniczne k. o. w II-ej rundzie z Krupińskim i w ciężkiej Gierdał (W) uległ na pkt. Pajdowskiemu.

Sport zagranicą

Hokeiści Czechosłowacji rozgromili w spotkaniu międzynarodowym Austrię 17:1 (4:0, 8:1, 5:0).

W Sztokholmie Szwecja wygrała w hokeju z USA 3:2 (1:0, 2:1, 0:1).

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w hali, które odbyły się w USA, młody student amerykański ustanowił nowy rekord świata w chodzie na 1 milę czasem 6:22,7. Inne wyniki: w biegu na 1000 y Thigpen (USA) wygrał z Hansenne (Francja) w czasie 2:12,9; w tyczce pierwsze miejsce podzielili między sobą Marcom i Richards (USA) skacząc 4,46 m. Trzecie miejsce zajął Norweg Kaas wynikiem 4,13 m.

W biegu na 1 milę wygrał Holender Slyjkhuis 4:11,4 przed Wilke (USA).

W Kairze zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. W finale tenisiści USA wygrali z CSR 3:0. Drobny uległ Parkerowi (USA) 4:6, 4:6, Cernik przegrał z Patty 6:3, 2:6, 0:6 a w deblu Czesi oddali punkty walkowerem z powodu kontuzji prawej nogi Drobnego. W spotkaniach półfinałowych CSR pokonała Egipt 2:1 a USA wygrały z Włochami 3:0.

Kula Jan wygrał konkurs skoków w Szklarskiej Porębie

W Szklarskiej Porębie rozegrany został konkurs skoków z udziałem Węgrów i Finów, którzy uczestniczyli w zawodach o Puchar Tatr. Nie startował mimo zapowiedzi, Stanisław Marusarz.

Na stosunkowo słabe wyniki w skokach wpłynęła przede wszystkim 72-godzinna podróż narciarzy z Zakopanego do Jeleniej Góry. Z Krakowa do Katowic zawodnicy jechali autami wojskowymi, gdyż wskutek zasp śnieżnych komunikacja kolejowa została przerwana. W taki sam sposób dojechali zawodnicy do Szklarskiej Poręby.

Wyniki techniczne:

1) Kula (Zakopane) — nota 230 pkt. skoki 43 i 42 m. 2) Broda (Karpacz) — nota 210 pkt. skoki 41 i 41 m. 3) Viide (Fin.) — nota 204 pkt. skoki 35 i 35 m. 4) Świerk (Śląsk) — nota 191,4 pkt. skoki 34,5 i 36,5 m. 6) Pirozka (Węgry) — nota 190 pkt. skoki 33,5 i 37 m.

Pozostali Finowie Ignac i David oraz Węgrzy Piszar , Vania i Benke nie odegrali poważniejszej roli.

Pięściarze ŁKS pokonali Wartę 13:3

W towarzyskim meczu pięściarskim drużyna ŁKS-u odniosła wysokie zwycięstwo nad poznańską „Wartą" w stosunku 13.3. Podczas tego spotkania zakończył na terenie Łodzi swą karierę pięściarską jeden z najlepszych bokserów Polski, wicemistrz Europy Józef Pisarski staczając trzechsetną walkę w swojej karierze. Pisarski walkę swą wygrał już w pierwszej rundzie przez nokaut. Rozentuzjazmowana publiczność łódzka owacyjnie pożegnała swego ulubieńca.

W wadze muszej sensacją dnia była zasłużona porażka reprezentanta Polski Lietkiego z Kamińskim. Nie doszło do rewanżu Dębisza z Ratajczakiem, bowiem poznaniak startował w półśredniej z Olejnikiem.

Gimnastyczki polskie szykują się do meczu z Czechosłowacją

W związku z nadchodzącym meczem międzypaństwowym w gimnastyce Czechosłowacja — Polska w konkurencji kobiecej, w Krakowie odbywa się obecnie obóz przygotowawczy, na którym znajduje się 11 zawodniczek z Krakowa, Poznania, Warszawy i Śląska. Obok pięciogodzinnych ćwiczeń, prowadzonych przez instruktora Lewickiego, zawodniczki ćwiczą codziennie rytmikę, pod kierunkiem laureatki konkursu OK ZZ Kubalskiej i instruktorki Bursówny.

Treningi gimnastyczne odbywają się na sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i obejmują ćwiczenia wolne, równoważne, na poręczach, na kółkach oraz skok przez konia.

Hokeiści polscy przegrali z Dynamo 13:3

Drugie spotkanie reprezentacji hokejowej Związków Zawodowych Polski w Moskwie z miejscową drużyną „Dynamo", które miało się odbyć w sobotę wieczorem, z powodu złych warunków atmosferycznych zostało odłożone i odbyło się w niedzielę rano na stadionie Dynamo.

W meczu tym drużyna polska ponownie uległa zespołowi radzieckiemu, przewyższającemu ją zarówno pod względem kondycji jak i szybkości. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Dynamo" 13:3 (1:0, 5:1, 5:2). Strzelcami bramek zdobytych przez drużynę polską byli:: Csorich — 2 i Palus.

Po zawodach zawodnicy „Dynamo" podejmowali gości polskich w salonach hotelu „National".

Dodatkowe spotkanie YMCA (Łódź) — ZZK (Poznań) wyłoni mistrza w Lidze Koszykowej

Ostatnie trzy spotkania ligi koszykowej nie wyjaśniły sytuacji na czele tabeli. O tytuł mistrza Polski i Ligi rozegrany będzie dodatkowy mecz pomiędzy ZZK Poznań i YMCA Łódź, gdyż obie te drużyny mają równą ilość punktów. Szeregi ligi opuści Zgoda ze Świętochłowic, która utrzymała się w ekstraklasie tylko przez jeden sezon.

Warszawski AZS w ostatnim meczu wygrał na swoim terenie z krakowską Wisłą-Gwardią w stosunku 35:19 (16:8). Gospodarze przewyższali znacznie krakowiaków zgraniem, kondycją i techniką. W zespole gości zobaczyliśmy dużo indywidualistów, którzy nie uznawali gry zespołowej.

Mecz rozegrany został pod znakiem stałej przewagi AZS-u. Na wyróżnienie u zwycięzców zasłużyli Niciński i Bartosiewicz, w Wiśle ponad poziom wybijał się Dąbrowski. Sędziowali dobrze Zajączkowski i Kościelski z Łodzi.

W Łodzi YMCA, której najlepsi gracze wrócili przed paroma dniami z Budapesztu i wyglądali na zupełnie przetrenowanych, z trudem uporała się ze Zgodą wygrywając 43:41 (23:18). Druga drużyna łódzka TUR odniosła bardziej przekonywujące zwycięstwo z tym samym przeciwnikiem bijąc go 50:32 (30:12).

Tabela ligowa po zakończeniu rozgrywek wygląda następująco:

1. Ymca Łódź	12:2	535:399
2. ZZK Poznań	12:2	546:428
3. TUR Łódź	9:5	528:490
4. AZS Warszawa	7:7	421:374
5. Wisła Kraków	6:8	402:474
6. Warta Poznań	5:9	413:465
7. AZS Kraków	3:11	400:493
8. Zgoda Świętochł.	2:10	319422

MODNA ŻYCIOWA PRAKTYCZNA KOBIETA
CZYTA MODE I ŻYCIE
TYGODNIK ILUSTROWANY

Akademicy na wczasach

Odpoczynek połączony z pracą społeczną i kulturalną

W pierwszych latach po wojnie, wczasy akademickie były organizowane przez poszczególne organizacje studenckie.

Mimo wielkich wysiłków ten decentralistyczny system miał wielkie wady. Wykorzystanie wczasów było nierównomierne, a ich charakter był wyłącznie wypoczynkowo-rozrywkowy.

W roku 1948 wczasy akademickie zostały zorganizowane w sposób bardziej planowy. Akcja została zcentralizowana w Głównym Komitecie Wczasów Akademickich, w którego skład weszli przedstawiciele Min. Oświaty, Tow. Przyj. Mł. Szkół Wyższych, oraz organizacji studenckich.

Zorganizowane zostały wczasy dwóch typów: obozy społeczno - wypoczynkowe i domy wypoczynkowe. Studenci zostali rozmieszczeni proporcjonalnie do ich liczby na poszczególnych uczelniach. Skierowania na wczasy były traktowane, jako letnie stypendium. 70 proc. uczestników skorzystało z wczasów bezpłatnie, 10 proc. opłacało połowę kosztów utrzymania. Starano się wysłać na wczasy przede wszystkim tych, którzy najbardziej tego potrzebowali.

Obozy społeczno-wychowawcze miały za zadanie wciągnąć młodzież akademicką w akcję odbudowy kraju. Dlatego też, regulamin obozów przewidywał dziennie trzy godziny pracy fizycznej. Prawie wszystkie obozy mieściły się na terenie Ziem Odzyskanych w okolicach, gdzie brakowało rąk do pracy. Na wyróżnienie zasługuje obóz w Dunajkach, którego uczestnicy w ciągu trzech tygodni dokonali zbioru zboża na obszarze przeszło 100 ha.

Jednym z zadań obozów było również wykonanie konkretnych prac społecznych. Obozy miały niezmiernie ważne zadanie wychowawcze: zespolenia studentów z ludnością miejscową. Niemało zdziałali studenci w zakresie akcji kulturalnej. Wystarczy wspomnieć obóz w Lubinie (woj. szczecińskie), który zorganizował i prowadził szkołę powszechną dla dzieci z najbliższych okolic.

Odmienny charakter miały domy wypoczynkowe. Były one prowadzone dla studentów przemęczonych nauką i chorych. W zeszłorocznych wczasach letnich wzięło udział ok. 7.000 studentów. 2.500 studentów było na obozach, 3.500 w domach wypoczynkowych, 1.000 korzystało z innych rodzajów wczasów. Akcja wczasów w okresie wakacyjnym kosztowała do 43 mln. zł.

Wczasy zimowe zostały zorganizowane dla przeszło 1 tys. studentów w domach wypoczynkowych na Dolnym Śląsku i w Zakopanem.

Organizacją wczasów zajmuje się główne Tow. Młodzieży Szkół Wyższych. Obecnie TPMSW rozpoczęło przygotowania do tegorocznej akcji wczasów letnich, która ma być zorganizowana w o wiele szerszym zakresie, niż w ub. roku.

Zawiadomienie

Dnia 24 marca 1949 r. o godz. 10.30 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie ul. Flory 3 odbędzie się Ogólne Zgromadzenie członków Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R.P. W braku quorum następne Ogólne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11 tegoż dnia i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Zrzeszenia Eksporterów i Importerów R.P.

26135-1

Pompy

odśrodkowe kotłowe i inne typy gotowe na składzie poleca Wytwórnia Pomp — Łódź, ul. Piotrkowska 123, tel. 128 - 78. Kr. 328-1

Ogłoszenie o przetargu

Kwatermistrzostwo W.U.B.P w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na przeniesienie i zainstalowanie w nowym miejscu stacji benzynowej o dwóch zbiornikach poj. 13.000 litr.

Oferty należy składać do dnia 14.III. 49 r do Biura Przepustek W.W.U.B.P. Praga, ul. Sierakowskiego Nr 6. Podkładki ofertowe tamże.

K 329-1

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, narzędzia poleca ze składu „Ogniwo" Warszawa, Marszałkowska 17. Kr. 261-0

Zakupimy 2 zbiorniki metalowe o pojemności ponad 25.000 litrów. Oferty należy kierować do Wielkopol. Zakładów Olejarskich w Szamotułach. Kr 321-0

Zawory żeliwne skośne do centralnego ogrzewania. Zasuwy, hydranty, klapy, smoki, pompy odśrodkowe, do próby instalacji Hydrofory. Armaturę parową, wodociągową dostarcza Hamerliński Fulde, Warszawa, Jerozolimskie 47. Kr. 316-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą i kartę RKU na nazwisko Rybiński Jan. 285-1

Zgubiono dokumenty, kartę R.K.U. wydaną we Włochach na nazwisko Abram Kazimierz. Dokument na konia na nazwisko Nowak Jan. 287-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Spożywców na nazwisko Henryka Kozłowskiego. 288-1

Zgubiono leg. szkolną Nr. 220 Zbigniew Przybylski. 25941-1

Zagubiono legitymację tramwajową studencką nr. 87795 na nazwisko Ożóg Jadwigi. 26137-1

Zagubiono zaświadczenie wydane przez R.K.U. Koszalin na nazwisko Lewandowski Czesław, zam. Górczewska 123/21. 25939-1

Zgubiono dowód własności motocykla N. S. U. 200. Nr. ramy 1047828 Nr. silnika 272117 wydany przez O. U. L. Krawczyk Czesław, Stalowa 21. 25936-1

Zgubiono kartę RKU Włochy, odcinek meldunkowy, legitymację służbową COP-u nr. 344, Zw. Zawodow. Prac. Państwowych Choroszczo Jerzy. 26139-1

Zagubiono kartę rejestracyjną wystawiono przez RKU Warszawa-Miasto na nazwisko **Janowski Marian.** 26140-1

Zgubiono legitymację szkolną Nr. 30 na nazwisko Teresa Makowska 25940-1

Zgubiono legitymację MZK Nr. 42584, Zdanowicz Jerzy. 289-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wozu konnego Nr 230.100 urzędu N. XII. Władysława Traczyka. 26136-1

Zgubiono świadectwa: szkolne zawodowe oraz zaświadczenie RKU Garwolin Jóźwikowskiego Tadeusza. 26133-1

Zgubiono kartę rzemieślniczą piekarską wydaną przez Starostwo w Garwolinie na nazwisko Czopek Zygmunt, zam. Żelechów. 916-0

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-71349

Wśród parowozów, semaforów i zwrotnic

Muzeum Komunikacji czeka na place

Czy istnieje w Warszawie Muzeum Komunikacji? Z nazwą tą ostatnio dość często spotykaliśmy się w stołecznej prasie. Prawdę powiedziawszy, Muzeum Komunikacji — to dziś wyłącznie paru „zapaleńców" (w najlepszym tego słowa znaczeniu) i szczupły lokalik biurowy.

W sześciu punktach miasta spoczywają w magazynach eksponaty jednej z najciekawszych placówek popularno-naukowych, przykryte warstwą kurzu i dostępne chyba tylko dla... myszy. Wspominają o tym z dużą dozą goryczy pracownicy Muzeum.

I dlatego tylko na podstawie paru modeli, książek, map i dokumentów, jakie znajdują się w biurze Muzeum — w barakach Min. Komunikacji przy ul. Emilii Plater — można sobie odtworzyć obraz tego, co pozamykane jest w skrzyniach, co jeszcze jest rozsiane po całej Polsce i czeka na zebranie w muzealnych salach.

MINIATUROWE POCIĄGI

Komunikacja — to nie tylko parowozy i wagony. To i drogi wodne, i lotnictwo, i turystyka, i meteorologia i nawet — hydraulika.

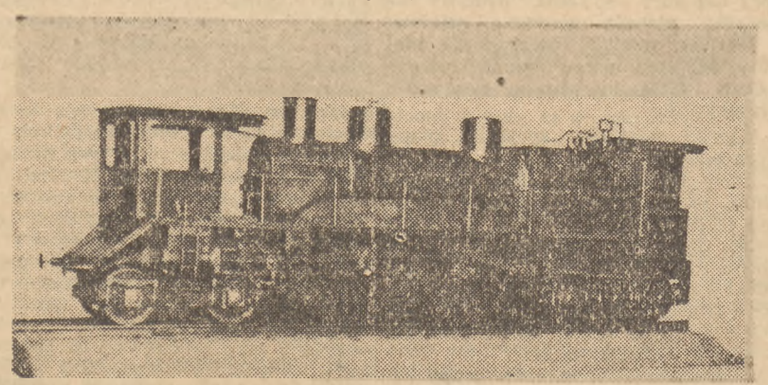

Malutki model parowozu z lat 1900 — 1906 konstrukcji inż. Hatowskiego. Budka maszynisty na przodzie była cechą charakterystyczną parowozów używanych na kolejach kaukaskich. Do kotła tego modelu można nalać wody, pod kotłem rozpalić ogień i maszyna ruszy po miniaturowych szynach.

Powstałe w 1928 roku Muzeum Kolejowe, w roku 1938 zostało przekształcone na Muzeum Komunikacji. Posiadało ono wówczas trzy działy. Niestety, z przedwojennego dorobku nie wiele ocalało. Ale zebrano na nowo już sporo eksponatów. Większość z nich — to modele środków lokomocji lub ich części. Wagony i parowozy najrozmaitszych konstrukcji wykonane w tej samej skali (1 do 10) dają możność porównania kolejnych etapów rozwoju światowego i polskiego kolejnictwa. A oto przekrój szyny z wmontowanym urządzeniem automatycznie zamykającym semafor z chwilą wjazdu na szynę wagonu. Nieco dalej — istne cudo: pełny skład

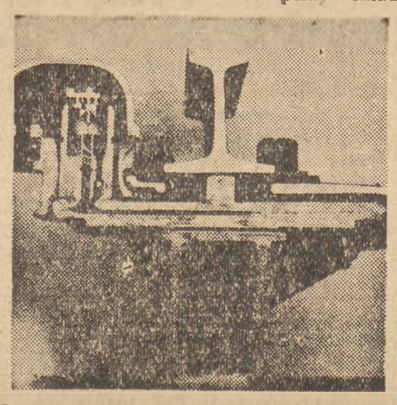

Przekrój szyny z wmontowanym urządzeniem zamykającym semafor z chwilą wjazdu na szynę wagonu.

miniaturowego pociągu. W oknach restauracyjnego wagonu widać nawet firaneczki.

PRZEWÓZ „TŁOMOKÓW"

Zakochani w swoim muzeum pracownicy zgromadzili już pokaźną bibliotekę. Sporo w niej ciekawostek. Oto np.: „Rozkład jazdy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej", lub „Taryfa opłat za przewóz osób, zwierząt i tłomoków" z 1850 r.

Biblioteka posiada poza tym sporą liczbę fachowych dzieł naukowych, niekiedy bezcennych unikatów. Dla studentów politechniki i uczniów liceów mechanicznych możność korzystania z eksponatów Muzeum byłaby prawdziwym dobrodziejstwem.

ZALEŻY OD BOS-u

Od trzech lat Zarząd Muzeum stara się w Biurze Odbudowy Stolicy o przydział terenów pod budowę swej siedziby. Fundusze na budowę Muzeum ma zapewnione. Chodzi właśnie tylko o ten teren. Przyznanie bowiem jakiegoś wolnego lokalu sprawy nie rozwiąże. Nie pomieszczą się w nim modele pierwszych szybowców Lilienthala ani... hangary normalnej wielkości. Nie pomieszczą się w nim stojące po dziś dzień w parowozowniach polskich najstarsze polskie parowozy. Jak stwierdzają pracownicy Muzeum zdarza się, że gdy jakiemuś mechanikowi pilnie potrzebna jest jakaś śrubka — wykręca ją z zabytkowej maszyny. Tak więc Muzeum poza odpowiednim budynkiem potrzebuje przestrzeni otwartej, na której mogłoby ustawić eksponaty naturalnej wielkości, a nawet urządzić coś w rodzaju małej stacji kolejowej czy lotniska.

Starania w BOS-ie trwają bezustannie. Może wreszcie odniosą skutek, bo doprawdy byłoby wielką szkodą społeczną, gdyby eksponaty Muzeum Komunikacji nadal spoczywać miały w zabitych skrzyniach i niszczeć w parowozowniach. (L)

KRONIKA stolicy

5,5 TON ZAKWESTIONOWANEGO MIĘSA

W styczniu br. kontrolerzy Rzeźni Miejskiej, działający na terenie Warszawy, zatrzymali kilkudziesięciu dostawców mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju. Łączna ilość skonfiskowanego w tym czasie mięsa dochodzi do 5,5 ton. Jak stwierdzono mięso to w wielu wypadkach było nadpsute, nadgniłe i mocno zanieczyszczone nadto pochodziło od zwierząt chorych, a nawet padłych.

DZIELNICOWY OŚRODEK ZDROWIA

Przy ul. Słowackiego przystąpiono do odbudowy spalonego domu, w którym mieścić się będzie dzielnicowy ośrodek zdrowia, mający obsłużyć mieszkańców Żoliborza. Dotychczas odbudowano już strropy i obecnie przystąpiono do krycia dachem remontowanego budynku. Odbudowany dom zostanie jeszcze w czerwcu br. oddany do dyspozycji Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Prognoza pogody

Nocą pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia z możliwością opadów śnieżnych. Temperatura nocą około minus 14 st., dniem kilka stopni poniżej 0. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Wisła znów stanęła

W ciągu trzech ubiegłych, mroźnych nocy, powierzchnia wody na Wiśle zdążyła pokryć się skorupą lodową, dochodzącą do kilkunastu cm. grubości. Skorupę lodową przykrył grubą warstwą puszysty śnieg, który obficie spadł w ciągu ostatnich dni. Tylko na małej przestrzeni w pobliżu mostu średnicowego płynie woda.

Wznowiony już w tym roku ruch statków na Wiśle, na odcinku od Warszawy do Włocławska musiał ulec przerwie. Komunikacja rzeczna zostanie wznowiona z chwilą spłynięcia zwartej masy świeżej kry.

ZOM walczy ze śniegiem

W ciągu całego dnia, ubiegłej niedzieli, Zakład Oczyszczania Miasta przejawiał niezwykłą ruchliwość. W różnych punktach stolicy spotykało się liczne grupy robotników uzbrojonych w skrobaczki, szufle i miotły, którzy energicznie zgarniali śnieg z chodników. ZOM uruchomił również kilkadziesiąt samochodów ciężarowych, które nieustannie krążyły między ulicami śródmieścia a praskim wybrzeżem Wisły, gdzie zwożono śnieg, zebrany z ulic i placów Warszawy.

Zgarnięte i usypane wzdłuż krawężników chodników sterty przekraczają metr wysokości. Mimo słonecznego dnia, przy mrozek trzymał śnieg w masie stałej. Jeżeli jednak przyjdzie odwilż, której ze względu na marzec, spodziewać się można z godziny na godzinę, na jezdniach i chodnikach mogą potworzyć się bajora nie do przebycia.

Nowe kina w Warszawie

Tak będą wyglądały cztery z sześciu kinoteatrów, które buduje się w różnych punktach miasta. Ten typ parterowych kin, projektu inż. Pipera, jest łatwiejszy do budowy. Budynki nowych kin zostaną oddane do użytku w maju i w lipcu b. r.

Na widowni nowych sal kinowych zasiąść będzie mogło po 750 osób. Zagadkowy „gołębnik" widoczny z boku budynku — to hall z kasami.

Kinoteatry tego rodzaju, buduje się obecnie w czterech punktach Warszawy: przy ul. Narbutta, przy Grójeckiej 65, Leszno 135 i Podskarbińskiej (Praga). Kina na Narbutta i na Podskarbińskiej będą gotowe już na 1 maja b. r. Pozostałe dwa — na 22 lipca b. r.

Wspomnieć należy i o dwu innych budynkach kinowych, z widownią na 1.200 osób. Kina te buduje się przy ul. Puławskiej i Jagiellońskiej. Budowa zostanie zakończona w grudniu.

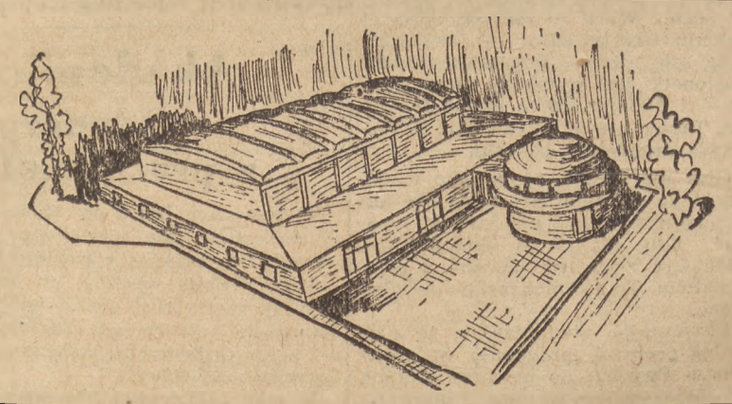

REDAKCJA „RZECZYPOSPOLITEJ"

w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych

przeprowadza

WIELKI KONKURS-ANKIETĘ

„Jak sobie wyobrażam akcję kulturalno-oświatową na wczasach pracowniczych?"

W konkursie mogą wziąć udział członkowie wszystkich Związków Zawodowych oraz rodziny związkowców.

Odpowiedzi, podpisane pseudonimami, należy przesyłać pod adresem: „Redakcja „Rzeczypospolitej" Warszawa ul. Marszałkowska 3/5 w kopercie z napisem „Konkurs-ankieta". Na drugiej kopercie należy umieścić pseudonim, którym została podpisana praca konkursowa, a wewnątrz na osobnej kartce podać imię i nazwisko, przynależność związkową (członkowie rodzin podają nazwę związku, do którego należy pracujący). Kopertę należy zakleić i łącznie z pracą konkursową przesłać do redakcji.

Wszystkie prace konkursowe powinny być wysłane do dn. 5 kwietnia br. wraz z pięcioma kuponami, które ukazywać się będą w ciągu marca w „Rzeczypospolitej". Ostatni kupon ukaże się w dn. 30 marca br

Nagrody dla zwycięzców:

Dyrekcja Wczasów Pracowniczych przeznacza 5 PIERWSZYCH NAGRÓD DLA ZWYCIĘZCÓW KONKURSU. Zwycięzcy będą mogli w maju br. spędzić bezpłatny urlop wypoczynkowy.

I NAGRODA — 3-tygodniowy bezpłatny pobyt w dowolnej miejscowości wypoczynkowej łącznie z bezpłatnym przejazdem w obie strony oraz z przeprowadzeniem kuracji po uprzedniej opinii Ubezpieczalni Społecznej lub bez kuracji.

II NAGRODA — jak wyżej.

III NAGRODA — 2-tygodniowy bezpłatny pobyt w dowolnej miejscowości wypoczynkowej łącznie z bezpłatnym przejazdem w obie strony.

IV NAGRODA — jak wyżej.

V NAGRODA — jak wyżej.

VI NAGRODA — 2 tomy Żeromskiego „Popioły".

VII NAGRODA — Szołochowa „Cichy Don".

VIII NAGRODA — Andrzejewskiego „Popiół i diament".

IX NAGRODA — Bezpłatna półroczna prenumerata „Rzeczypospolitej".

X NAGRODA — Bezpłatna kwartalna prenumerata „Rzeczypospolitej".

UWAGA!!! piąty kupon konkursowy na str. 1.

Pękła złota stalówka...

Z wizytą w „klinice" piór

Tabliczka z napisem „Klinika piór wiecznych" widnieje na niewykończonym domu. Klinika mieści się w malutkim sklepie. Mimo to jest ona jednym z najbardziej znanych przedsiębiorstw w Warszawie. Zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej i akademickiej.

W sklepie jest pełno interesantów. Właśnie młoda studentka w brązowej czapce podaje „cudotwórcy-lekarzowi" zepsute pióro.

— Spadło mi na ziemię — skarży się. Pękła złota stalówka, a na kupno drugiej mnie nie stać. Czy nie można tego w jakiś sposób naprawić?

„Lekarz" długo ogląda pióro, zanim wyda ostateczny wyrok. Pióro można zreparować. Stalówkę trzeba będzie spiłować. Nie będzie co prawda tak pisać, jak nowa, ale zawsze dobre i to.

Studentce wypogodziła się twarz. Nie będzie miała nadprogramowego wydatku i może teraz spokojnie udać się na wykład.

Właściciel kliniki opowiada nam dzieje swego zakładu. Warsztat reparacyjny piór wiecznych założył podczas okupacji niemieckiej, by nie pracować w swoim zawodzie. Przed wojną był aktorem.

— Założyłem więc sklep na rogu Nowego Światu i ul. Świętokrzyskiej. Powodzenie miałem kolosalne. Chyba większe niż w teatrze.

Po zakończeniu działań wojennych miałem do wyboru. Albo wrócić na scenę albo prowadzić w dalszym ciągu swój warsztat. I niech pan wierzy, tak przyzwyczaiłem się i polubiłem swój nowy zawód, że nie mogłem się zdecydować na porzucenie go. Lubię się grzebać w wiecznych piórach.

— Czy ma pan wielu klientów?

— To zależy. Przeciętnie ok. 30 osób dziennie. Ale zdarzają się dni, kiedy drzwi mojej „kliniki" się nie zamykają.

Do sklepu wchodzi starsza pani.

— Przed tygodniem oddałam do reparacji moje pióro. Czy jest już gotowe?

„Lekarz" wyciąga grubą torbę. „Jak pani nazwisko?" — pyta. Po chwili z torby wyjmuje kopertę z nazwiskiem. W kopercie znajduje się naprawione pióro.

— Moje, czy nie moje? — zastanawia się właścicielka. Chyba nie moje! Pan się musiał pomylić.

Dopiero po dłuższych oględzinach poznaje własne pióro.

— Ale je pan wyporządził! Prawdziwy z pana czarodziej!

Rzeczywiście. Pióro wygląda jak nowe.

— Ludzie na ogół nie umieją się obchodzić z piórami, — mówi nam lekarz" piór. — Wielu uszkodzeń można by uniknąć, gdyby trzymano pióro wiecznie w należytym porządku i czystości. A najważniejsze — używać dobrego atramentu i co pewien czas przemywać stalówkę w ciepłej wodzie. (ad)

Eichlerówna na scenie stołecznej

Miejski Teatr Rozmaitości występuje w dniu 12 marca br. z premierą komedii Włodzimierza Perzyńskiego „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".

W teatrze Rozmaitości sztuka otrzyma znakomitą obsadę, którą tworzą: Irena Górska (Ada), Wanda Łuczycka (Topolska), Dobiesław Damięcki (Władysław), Józef Kondrat (Topolski), Jerzy Pietraszkiewicz (Janek) i Tadeusz Surowa (Olszewski). W roli tytułowej wystąpi Irena Eichlerówna, którą publiczność warszawska ujrzy po raz pierwszy po wojnie, po jej powrocie z Ameryki Południowej. Reżyseruje Dobiesław Damięcki. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego.

Również i teatr „Placówka" wystąpi wkrótce z zapowiadaną oddawna premierą. Będzie nią sztuka czeskiego autora Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii i inscenizacji Leona Schillera.

DZIŚ w STOLICY

Akademie

O godz. 16 w auli Politechniki uroczysta Akademia, zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W części oficjalnej referat Vice-Przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Vice-Min. Dr. E. Pragierowej, meldunki z terenu o wynikach współzawodnictwa, wręczenie sztandaru przechodniego i dyplomów uznania, wręczenie jednej z członkiń milionowej legitymacji Ligi Kobiet. W programie części artystycznej: Chór Polskiego Radia pod dyr. prof. Kołaczkowskiego, Balet pod kier. Wójcikowskiego, śpiew: H. Brenoczy — solistka Opery Warsz., recytacje: K. Lubieńska, artystka Teatru Polskiego.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Czechosłowackiej Sztuki Ludowej. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

SARP (ul. Foksal 1—2). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Bajka".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

NOWY (Puławska 30): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16, w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".

TEATR LALKI i Aktora „Gulliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

YMCA (Konopnickiej 6): godz. 19 „1000 taktów piosenki jazzowej" z Zygmuntem Karasińskim na czele.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Tajemnica wywiadu" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA ((Marszałkowska 56): „Cygański tabor". godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw 17.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Tchórz" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOSCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej. w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOSCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Na morskim szlaku" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Ostatni Mohikanin" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

Na dzień 8 bm. (wtorek) usłyszymy następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 8.00 12.04 16.00 17.45 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30 19.40.

11.40 Kronika kulturalna Czechosłowacji. 12.20 „Na swojską nutę". 12.45 Dla wsi: Przegląd prasy chłopskiej. 13.10 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Bitwa o wiosenne kwiaty". 15.50 Muzyka popularna. 15.55 „O kobietach w wojsku" pogadanka. 16.15 Przegląd wydawnictw oświatowych. 16.20 Zdobywca lodów Antarktydy — pogadanka. 16.30 „Nad Chinami słońce wschodzi" — słuchowisko. 17.05 Koncert rozrywkowy — muzyka czeska. 17.35 Skrzynka PKO. 18.00 „Cztery lata w drewnianej szopie" fragment książki Ewy Curie. 18.15 Koncert kameralny. 18.50 „Kobiety w walce o pokój" pogadanka. 19.00 Audycja dla wojska. 19.25 Popularna muzyka czeska. 21.00 Koncert Czesko - Polski. 22.00 Mozaika muzyczna. 22.45 Muzyka. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (40)

STRESZCZENIE

Chory fabrykant Ferdynand Gromus żył pod terrorem swej drugiej żony Anny. W tajemnicy przed nią zmienia testament na korzyść Michała, syna swego z pierwszego małżeństwa. Michał prowadzi fabrykę, lecz stosunki jego z robotnikami są naprężone. Ojciec jego jest chory i wycofuje się z pracy.

Wynajął tutaj w Chudziejowicach u wdowy po oficerze austriackim pokój, który ze swoim pluszowym dywanem w kwiaty, mosiężnymi łóżkami, otomaną, na której leżała bośniacka narzuta, i wielkim trójdzielnym lustrem, trącił dla Michała wszystkim, czym trącą wynajmowane pokoje, ale dla Różeny był szczytem osiągalnego luksusu. Często podczas pracy drętwiały jej ręce, gdy go wspomniała. Gdybym mieszkała w takim pokoju, wstawałabym rano dopiero o dziesiątej. Widziała siebie, jak się wyleguje na miękkich materacach, przedłużając chwilę tej leniwej rozkoszy i rozmyślając, jakby spędzić dzień, którego jest wyłączną panią. W łazience pluszcze ciepła woda, która czeka na nią, a z kuchni dolatuje aż tutaj zapach jej śniadania — filiżanka czekolady. Tak, to była rozkosz, to była prawdziwa rozkosz życia i zaprawdę, warto było zapłacić za nią odrobinę kochania, które zresztą nie było ani nieprzyjemne, ani niebezpieczne. Przymrużyła oczy, przypominając to sobie, i wbiła paznokcie w przegub ręki Michała.

— Chciałabym tu zostać. Pragnęłabym zamieszkać w tym pokoju, który dla mnie wynająłeś, a z którego musimy uciekać. Pragnęłabym już nigdy nie wracać do Libni-

Spojrzał na nią zdziwiony. Jej źrenice miały zdolność rozszerzania się i zwężania jak źrenice kota. Teraz były tak powiększone, że oczy, kiedy indziej szaro-zielone, wyglądały jak czarne. Michał w nawale swych interesów i rodzinnych utarczek nie pomyślał nigdy, że rzeczywiście kiedyś trzeba będzie ten stosunek jakoś bezboleśnie przerwać. Nic nie będzie do tego bardziej wygodne, jak mieć ją jak najdalej od siebie. Jeżeli czekał propozycji, to tylko dlatego, że zwykł najpierw zbadać teren, na który zamierzał wkroczyć.

— To byłoby osiągalne — rzekł zwolna — ale co na to powiedzą w domu?

Blask w jej oczach zagasł a spojrzenie zmętniało. Dom. Poco go jej przypominał? Dom był dla niej nieustannym i nigdy nie słabnącym wyrzutem. Któż zaś z nas lubi wyrzuty? Nienawidziła domu za jego uczciwość, za ubóstwo, które za honor sobie uważa głupią, nic nie przynoszącą harówkę i które pierwsze plunęło na nią za jej chęć ucieczki. Matka, umęczona domem jak koń w kieracie, i ojciec, rozpalony pragnieniem sprawiedliwości, której nigdy nie wystarczy dla wszystkich, i organizujący biedaków do siebie podobnych do jakiejś przyszłej rewolucji, której boi się niemal tak samo, jak się boi, aby nie stracił zapłaty choćby za jedną godzinę. Niech jej nikt nie zawraca głowy domem. Są uczciwi i rzucają na nią kamieniami przez to samo, że są tacy, jak są, i to jest nie do darowania. Bo ona chce w tej chwili uwierzyć, że ma rację, a boi się, ach, nie, nazbyt dobrze wie, że rację mają oni.

— Nie przyszło ci na myśl, że pewnego dnia musi się to wszystko, wydać i że mnie potem z domu tak czy tak wyrzucą?

To były nieprzyjemne rzeczy, o których nie lubił myśleć, ale trzeba się było z nimi liczyć. Wyobrażał sobie Józefa Baladę rozkraczonego i wykrzykującego jakieś bzdury, że mu zhańbił córkę, o upiorze kapitalistycznym, któremu nie wystarczy wysysać krew ich trudów, ale który nie oszczędzi nawet cnoty dziewcząt robotniczych. Bo Józef Balada był mówcą i nawet w największym gniewie nie potrafiłby napewno uniknąć jakiegoś uroczystego zwrotu. No, słuchaj dziewczyno, może najlepiej byłoby skończyć z tym prędzej i dalej tego nie przeciągać. Ale Michał czuje, że nie ma do tego najmniejszej chęci, nie chce się przyznać do obawy, że brak mu było Różeny.

— Zrobimy, jak zechcesz — rzekł, bowiem pragnął zarówno odłożenia decyzji jak i tego, aby z nią wreszcie był sam na sam. — Ale musimy się dobrze zastanowić, w jaki sposób. Nie widzę w tym żadnej korzyści, byś się miała rozejść z rodzicami w złości, żeby cię może przeklinali a mnie oskarżali o twoją zgubę. Niektórych ludzi prawda rani śmiertelnie. Dlaczegóżbyśmy ich raczej nie pozostawili w błędzie, który nikogo nie krzywdzi?

Tej samej niedzieli odbywał się w Chudziejowicach na stadionie letnim Zjednoczonych Towarzystw Gimnastycznych wielki wiec ludowy, który został przerwany i rozwiązany przez gwałtowną burzę. Jędrek Pour wracał przemokły i bez humoru. Mowa, jaką sobie przygotował i nie mógł wygłosić, wracała mu w myśli w coraz namiętniejszej i bardziej rozgoryczonej wersji. Straszny widok przedstawia dzisiejszy świat — chciał grzmieć — w którym spełnia się proroctwo największego geniusza ludzkości Karola Marksa. Jeśli mówił, że kapitalizm pożre sam siebie, to naszej generacji przypadł ten straszny i piękny przywilej by była świadkiem, jak się jego słowa stają rzeczywistością. Jędrek Pour znał wartość cytatów, które stawiają tego, kto ich używa, niemal na równi z tym, kto je wymyślił, dodają wagi jego własnym myślom i słowom i użyczają im charakteru nieomylności. Kogo bowiem chcą ukarać, na tego zsyłają ślepotę — miał mówić dalej i wskazać, że ta stara prawda, którą stwierdzili niegdyś Rzymianie i odczuwali ją na własnej skórze, nabywa dziś nowego znaczenia. Bowiem gdy spojrzymy na dzisiejszy system kapitalistyczny, widzimy, że został dotknięty ślepotą i toczy się ku zagładzie oczywistej dla każdego. Ale konieczność go popycha, skoro dobrowolnie nie chce się zrzec swych przywilejów. Bo jeśli jedno przedsiębiorstwo zracjonalizowało swoją produkcję i zaczęło wyrabiać taniej, zmusza — przy konkurencji, dla której nikt nie może położyć granic ani ograniczeń — innych, aby racjonalizowali również. Dzika żądza zysku, która bezwzględnie niszczy jednych, popycha do zguby i drugich jest to nowoczesna wieża babilońska, — chciał grzmieć wprost po, biblijnemu, — której odbudowa, straciwszy najważniejszą podporę, ludzką pracę, runie pewnego dnia na głowy tych, którzy ją zbudowali.

D. c. n